Cena 3 złote

SPORT TYGODNIK

Rok I | Katowice, 10-go września 1945 | Nr. 7

Katastrofalna porażka reprezentacji Śląska w Krakowie

Dzień PZPN-u

Kraków: Kraków – Śląsk 12:2 (5:1). – Zabrze: Śląsk Opolski – Górny Śląsk II 1:3 (1:1) – Łódź: Łódź – Warszawa 3:2 (2:0). – Poznań: Poznań – Pomorze 10:1 (7:0). – Zwycięstwo tenisistów śląskich w Warszawie. – Wiśniewski kolarskim mistrzem Polski. – Warszawa – Łódź w lekkiej atletyce.

Kraków (WAW)

Bramki dla Krakowa strzelili: Gracz (5), Bobula i Kochut po dwie, Parpan, Giergiel i Nowak po jednej. Dla Śląska Ruda i Matias. Sędziował Michalak bardzo dobrze.

Drużyny wystąpiły w składach: **Kraków:** Hymczyk (Crakovia), Gędłek (Cracovia), Filek Wł. (Wisła), Jabłoński (Cracovia), Parpan (Cracoçia), Lesiak (Garbarnia), Bobula (Cracovia), Kochut (Wisła), Nowak (Garbarnia), Gracz (Wisła), Giergiel (Wisła). **Śląsk: Madejski (Polonia Bytom),** Spandel i Brzoza (Ruch), Gałkowski (WMKS Kat.), Bomba (Ruch), Ziaja (ZZK Kat..), Kulik (AKS Chorzów), Ruda (ZZK Kat.), Bożek (ZZK Kat.), Matias (Polonia Bytom) i Buczma (Polonia Bytom).



Fragment z meczu Poznań—Śląsk. Skromny w akcji.

Pojedynek między starymi rywalami na polu piłkarskim o tytuł najsilniejszego okręgu i rewanż za dwie poprzednie porażki, nietylko że nie przyniósł Śląskowi zwycięstwa, ale wprost przeciwnie odkrył jasno i dobitnie, że piłkarstwu śląskiemu daleko jeszcze do formy przedwojennej i mierzenia się narazie z Krakowem. Kraków bezsprzecznie jest obecnie najsilniejszym okręgiem w Polsce. Piłkę nożną, jaką drużyna krakowska zaprezentowała nam na boisku Wisły w niedzielę w meczu ze Śląskiem dawno nie oglądaliśmy na naszych boiskach. **Drużyna Krakowa grą swą zdeklasowała wprost piłkarzy śląskich, bijąc ich bez żadnego wysiłku, wprost spacerem w dwucyfrowym wyniku, który mógł być nawet wyższy.** Piłkarze Krakowa robili z reprezentantami Śląska co tylko chcieli, bawiąc się nimi w „kotka i myszkę". Potym, co widzieliśmy na meczu Kraków — Śląsk śmiało można powiedzieć, że piłkarze krakowscy są dzisiaj conajmniej o klasę lepsi od śląskich.

Śląsk posiada dobry naogół materiał piłkarski, ale beznadziejnie surowy, który wymaga jeszcze dużo pracy, aby wykrzesać z niego dobrych piłkarzy, którzyby mogli podtrzymać dawne dobre imię piłkarstwa śląskiego . Brak trenera i jeszcze raz trenera, a poza tym poważniejszych spotkań, z dobrymi drużynami, od których możnaby się czegoś nauczyć. Porażka w Krakowie jest może b. przykra, ale jednocześnie stanowi ona dobrą szkołę dla piłkarzy śląskich. Pytanie tylko, czy odpowiednio potrafią oni ją wykorzystać?

Krakowianie, jak sami to podkreślają bardzo wiele nauczyli się od piłkarzy czeskich, goszczących ostatnio w Krakowie. Przejęli np. i świetnie zastosowali w grze ze Śląskiem system wyciągania pomocy i obrony do przodu przez grę do tyłu, wskutek czego atak ich zupełnie nieobstawiony i nie niepokojony mógł strzelać spokojnie na bramkę śląska.

Ocena graczy i drużyn: O bramkarzu Krakowa Hymczaku nie można właściwie nic powiedzieć, gdyż przez cały prawie mecz niewiele miał do roboty. Parę anemicznych strzałów Śląska, trochę strzałów w aut, jedna puszczona bramka, jedna jedenastka i to wszystko. — Trochę zamało, aby ocenić jego zdolności bramkarskie.

Obrońcy stanowili dla bezradnych napastników Śląska poważną przeszkodę, przez którą prawie że nigdy nie udawało im się przejść. Cechuje ich dokładne krycie i mądra gra taktyczna. Najsilniejszym punktem drużyny była pomoc, która dokładnym kryciem, unieszkodliwiła zupełnie atak Śląska. Pozą tym jej gra taktyczna może służyć za wzór do naśladowania. Wybijał się tam przede wszystkim doskonały Parpan. Linia ta ogólnie pierwszorzędnie wspomagała obronę oraz zasilała atak lawiną piłek. Współpraca jej z obydwoma formacjami: obroną i atakiem wypadła wyśmienicie. Ani na chwilę nie tracili oni kontaktu ze sobą.

Linia napadu tworzy świetnie zgraną piątkę, która w oparciu o doskonałą, pomoc i własną ślicznie zazębiającą się kombinację, z pełnym wykorzystaniem b. lotnych i szybkich skrzydeł, — szybko i łatwo zdobywa teren, podchodząc pod bramkę przeciwnika, gdzie każdy z nich kończy niebezpiecznym strzałem zawsze niosącym w zarodku bramkę. Trudno tam kogoś wyróżnić, wszyscy grają bardzo dobrze. Mocno rzuca się w oczy czarny niewielkł, świetny technik i przebojowiec Gracz, b. niebezpieczny pod bramką, strzelec na tych zawodach 5-ciu bramek. Poza tym Kochut i obydwa skrzydła.

Jako całość drużyna Krakowa nie miała słabych punktów, tworząc zespół świetnie zgrany, doskonale się rozumiejący. Grają krótkimi, przyziemnymi podaniami, wymierzonymi co do centymetra. Ustawianie się do piłki i wybiegi na pozycję — doskonałe. Współpraca poszczególnych linij wspaniała, niedopuszczała przeciwnika zupełnie do głosu, tak, że chwilami przez dłuższy czas Ślązacy biegali bezradnie za piłką, nie mogąc jej dostać.

Drużyna śląska zawiodła kompletnie. Na tle świetnie grającego przeciwnika zatraciła się zupełnie na boisku, bezradnie chwilami przypatrując się grze Krakowiaków. Trudno tu kogoś wyróżnić czy ocenić, gdyż wszystkie linie zawiodły zupełnie, stwarzając wrażenie drużyny A czy B-klasowej, grającej z dawną ligową drużyną. Na tle świetnej techniki Krakowian wyszła na jaw zupełna surowość zawodników Śląska, któ rej poza dużą ambicją i pracowitością nic nie mogli zeprezentować innego. Pomoc cofnęła się mocno do tyłu, stwarzając dużą łukę między sobą a atakiem, nie zasilając tego ostatniego zupełnie piłkami. Atak nie mając oparcia o pomoc, tymbardziej nic nie mógł zrobić. Obrona beznadziejna taktycznie, nie stanowiła prawie żadnej przeszkody dla ataku przeciwnika.

W całej drużynie brak było zgrania. Poszczególni gracze i linie nie rozumiały się zupełnie. Podania ogromnie niedokładne, bite raczej „na hosia", zawsze stawały się łupem przeciwnika. Poza tym Śląsk stosował grę półgórną, w której zatracał się do reszty. Wyróżniał się pracowitością i ambicją Bożek, Matjas, czy Bomba, ale to było wszystko. Wogóle całej drużynie Śląska nie można odmówić ambicji i pracowitości, ale to było zamało, by wygrać mecz; brakło bowiem innych umiejętności piłkarskich, które Kraków za to posiadał w wysokim stopniu, co musiało dać mu tak wspaniałe zwycięstwo.



Z meczu Poznań—Śląsk 2:2. Poznań wyrównuje.

Przebieg gry: Przez pierwsze 15 minut do wyniku 2:1 dla Krakowa przebieg gry był na ogół wyrównany, z lekką może przewagą Krakowa i nie zapowiadał tak wysokiej przegranej Śląska. Po tym czasie dopiero, Kraków coraz bardziej opanowuje boisko i swą piękną grą zmusza Śląsk do roli statysty tylko. Od tej chwili gra przybiera coraz bardziej charakter trenningu na jedną bramkę. przy sporadycznych, anemicznych i niedokładnych atakach Śląska, Gracze krakowscy szybko zdobywają teren, podsuwając się pod bramkę Śląska, przy czym każde takie podejście grozi bramką. Gra na ogół pozbawiona jest czynnika emocjonalnego w postaci niepewności wyniku i oczekiwania na gola, zamieniając się na pokaz pięknej gry Krakowa.

Bramki padają w następującej kolejności: 1-sza w piętnastej minucie ze strzału Giergiela, w dwie minuty potem Śląsk wyrównuje ze strzału Rudy, w 19-ej minucie owak podwyższa na 2:1. W 25-ej Gracz podnosi do 3:1, a w 29-ej ze strzału Kochuta jest 4:1. 40-ta minuta przynosi znów bramkę Gracza i wynik do przerwy ustala się na 5:1.

W dwie minuty po przerwie wynik brzmi już 7:1, ustalony strzałami Bobuli i Kochuta. Kraków jest teraz niepodzielnym panem boiska, podwyższając wynik na 8:1 ze strzału Gracza w 10-ez minucie. 11-ta minuta przynosi rzut karny, egzekwowany przez poszdowanego Bobulę i jest 9:1. 16-ta minuta przynosi rzut karny dla Śląska, którym Matias poprawia wynik na 9:2. W 25-ej minucie Parpan dalekim, pięknym strzałem z 30-tu metrów podwyższa na 10:2. Ostatnie 2 bramki zdobywa Gracz, przy czym ostatnią w 41-ej minucie bardzo efektownie, po minięciu kilku graczy, wjeżdżając z piłką do bramki.

Warszawa--Łódź 2:3 (0:2)

Łódź. (Tel. wł.) **Po szeregu niepowodzeń, jakie odniosły drużyny łódzkie w spotkaniach z przedstawicielami innych okręgów, nikt nie spodziewał się zwycięstwa reprezentacji Łodzi nad Warszawą.** Przebieg meczu był bardzo ciekawy, przypomniał dobrze, przedwojenne spotkania ligowe i potwierdził jeszcze raz, że Warszawa posiada najsilniejszą trójkę obronną w Polsce. **Borucz, Szczepaniak i Giewartowski byli klasą dla siebie i ich zasługą jest, że wynik spotkania był tak nikły. W drużynie łódzkiej najlepszym graczem był prawy łącznik Grządziel,** który klasą swojej gry przypominał najlepsze przedwojenne czasy. 12 tysięcy widzów było świadkami emocjonującej i obfitej w szereg pięknych momentów gry.

W pierwszej połowie przewaga Łodzi była bezapelacyjna i uwidoczniła się w dwóch bramkach zdobytych przez Grządziela. Warszawa tylko przebojami przechodziła pod pole karne gospodarzy, ale świetnie usposobiony bramkarz łódzki Styczyński pokazał wysoką klasę gry, nie dał się ani raz zmusić do kapitulacji.

Po przerwie gra wyrównana. Warszawa coraz częściej przychodzi do głosu, uzyskuje wyrównanie ze strzałów Brzozowskiego i Górskiego. Wynik od tej chwili jest niepewny, **dopiero Lewandowski po pięknej kombinacji całego ataku uzyskuje decydującą bramkę i zwycięstwo dla swoich barw.** Reszta gry upływa pod znakiem usiłowań obydwu drużyn na poprawienie wyniku. Warszawa uzyskuje przewagę, jednak doskonale w tym dniu usposobiony bramkarz łodzian unicestwia wszystkie dążenia przedstawicieli stolicy w kierunku uzyskania wyniku remisowego.

Tenisisci Śląska wygrywają z Warszawą

Warszawa. (Tel. wł.) Pierwsze po wojnie międzyokręgowe zawody tenisowe Śląska — aWrszawa rozegrane w sobotę i niedzielę na kortach WKS Legia w stolicy nie wywołały większego zainteresowania. Na kortach Legii bowiem zebrali się zaledwie najbliżsi znajomi uczestników meczu, którzy byli świadkami niezbyt ciekawych gier.

Zawodnicy śląscy górowali kondycją, lepszym i pewniejszym serwisem, podczas kiedy warszawianie wskutek braku treningu wykazują jeszcze słabą formę. Wystąpili oni bez Beldowskiego, którego brak osłabił ich szanse.

Sensacją zawodów była porażka Jędrzejewskiej Z., która uległa Rudowskiej.

Już w pierwszym dniu meczu Śląsk prowadził 3:1, a w ogólnej punktacji wygrał stosunkiem punktów: 7:5.

Program zawodów obejmował 9 gier pojedyńczych, dwie gry podwójne panów i jedną grę mieszaną.

Oto techniczne wyniki gier: **Konczak (Śląsk — Kurman (aWrszawa 6:3, 6:4. Księżopolski (Warszawa) — Lezon (Śląsk) 6:2, 12:10. Bratek (Śląsk) — Pogonowski (Warszawa) 6:0, 6:2. Mrokowski/Bratek (Śląsk) — Olszewski/Kurman (Warszawa) 6:0, 6:4. Olszewski (Warszawa) — Mrokowski (Śląsk) 6:1, 6:4. Olszewski (Warszawa) — Lezon (Śląsk) 6:2, 4:6, 6:2. Księżopolski (Warszawa) — Mrokowski (Śląsk) 6:4, 8:6. Konczak (Śląsk) — Pogonowski (Warszawa) 6:2, 6:3. Bratek (Śląsk) — Kurman (Warszawa) 6:1, 6:3. Jędrzejewska Z. (Warszawa) — Rudowska (Śląsk) 3:6, 5:7. Pogonowski/Charllie (Warszawa) — Mądry/Konczak (Śląsk) 2:6, 7:5, 4:6.**

WIŚNIEWSKI KOLARSKIM MISTRZEM POLSKI

Warszawa (tel. wł.). — **Na trasie Warszawa — Radom odbył się wczoraj pierwszy kolarski wyścig o mistrzostwo Polski na dystansie 150 km. Na starcie stanęło 32 zawodników.**

Wyścig wygrał Wiśniewki (BÓS Warszawa) w czasie 4 godz. 05,20, przed Wójcickiem (Orzeł Warszawa) 4 godz. 05,23 i Klujem (Poznań) 4 godz. 07,11.

Organizacja zawodów była sprawna.

Święto sportu opolskiego

W sobotę, 8 i niedzielę, 9 września 1945 r. została zorganizowana w Zabrzu impreza sportowa pod nazwą „Święto Sportu Śląska Opolskiego". Program obejmował lekkoatletykę, piłkę nożną, pływanie i siatkówkę. Komitet wykonawczy opracował program, który swymi rozmiarami przewyższył dotychczas urządzane imprezy sportowe, czego dowodem był udział 400 zawodników i zawodniczek.

Pod względem sportowym i organizacyjnym impreza wypadła imponująco.

Zawody lekkoatletyczne

KONKURENCJE KOBIECE

Bieg 60 m:

1. Kałużowa Otylia (AKS. Chorzów) 8,3 sek., 2. Macholikówna (KS. Lignoza Krywałd) 8,9 sek., 3. Ogryskówna (Siemianowiczanka) 8,9 sek.

Bieg 100 m: 1. Kałużowa (AKS. Chorzów) 13,1 sek., 2. Serafinówna (Pogoń Katowice) 14 sek., 3. Lubecka (KS. Zabrze) 14,5 sek.

Sztafeta 4 × 100 m: 1 AKS. Chorzów (Pieleszówna, Burczykówna, Górecka, Kałużowa) 58,4 sek., 2. KS. Lignoza Krywałd 60,4 sek., 3. Siemianowiczanka 60,5 sek.

Skok wzwyż: 1. Negaczówna (AKS. Chorzów) 127 cm, 2. Weisówna (KS. Zabrze) 127 cm, 3 Głodnok (KS. Pogoń Katowice) 127 cm, 4. Pieleszówna (AKS. Chorzów) 124 cm, 5. Górecka (AKS. Chorzów) 119 cm

Skok w dal. 1. Kałużowa (AKS. Chorzów) 4,69 m, 2. Pietrzykówna (KS. Lignoza Krywałd) 4,58 m, 3. Paszkówna (KS. Hutnik Zabrze) 4,39 m.

Rzut kulą 5 kg.

1. Szendzielorz Helena (KS Lignoza-Krywald) 10,29 m. 2. Dyrdzianka (Pogoń Katowice) 9,10 m. 3. Jancka Amalia (AKS Chorzów) 8,92 m. 4. Matlokówna (Siemianowiczanka) 8,83 m, 5) Androjowicz Zofia (niestowarzyszona w Zabrzu) 8,01 m. 6. Pieleszówna Helena (AKS. Chorzów) 7,92 m.

Rzut dyskiem:

1. Bregulanka (Siemianowiczanka) 29,48 m. 2. Dyrdzianka (KS. Pogoń Katowice) 28,76 m. 3. Szendzielosz (KS Lignoza-Krywald) 26,76 m.

Rzut oszczepem:

1. Matlokówna (Siemianowiczanka) 31,89 m. 2. Szendzielosz (KS Lignoza-Krywald) 31,81 m. 3. Bregulanka (Siemianowiczanka) 27.76 m.

KONKURENCJE MĘSKIE

Finał 100 m.: Sensacja, zdecydowany faworyt Vorreiter, który w przedbiegu miał najlepszy czas 11,9 sek, na skutek kontuzji nogi przychodzi na piętym miejscu. 1.) Mirecki (Polonia Bytom) 12,1 sek. 2) Sierzega (AKS Gliwice) 12,3, 3) Pluciński (KS. Zabrze) 12,3; 4.) Kasprzycki (RKU Sosnowiec) 12,2; 5) Vorreiter (KS. Zabrze); 6) Siuda (Siemianowiczanka).

Bieg 5000 m.: 1) Gmyrek (AKS Chorzów) 17 min. 33 sek. 2) Marynowski (AKS. Chorzów) 18 min. 26 sek. 3) Fert (TUR Olkusz) 19 min. 33 sek.

Sztafeta 4x100 m.: 1) AKS. Chorzów (Świętek, Kremecke, Murtowski, Skawiński) 50,3 sek. 2) Polonia Bytom 51,3 sek. 3) KS. Zabrze 51,5 sek.

Sztafeta olimpijska 800x400x200x100 1) AKS Chorzów (Luks, Matros, Świętek, Skawiński) 3 min. 54,4 sek. 2) KS. Odra Bobrek (Piechot, Kąkol, Błaszkiewicz, Kulik) 4 min. 12,4 sek.

Rzut oszczepem: 1 Chmiel KS Pogoń Katowice 45 m., 2) Pluciński KS Zabrze 42,05 m., 3 Szendzielorz KS Lignoza Krywald 41,60 m.

Rzut młotem:

1. Kozubek Paweł AKS Chorzów 38,30 m., 2. Długaj Maks KS Wyzwolenie 24,00 m., 3. Pawlik Jan KS Zabrze 22,18 m., 4. Grobosz Ryszard RKS Łagiewniki 20,73 m., 5. Kremeke Bruno AKS Chorzów 18,78 m.. 6. Luks Jerzy AKS Chorzów 17,04 m.

Bieg 400 m:

1) Mirecki (Polonia Bytom) 57,2 sek., 2) Kąkol (Odra Bobrek) 58 sek. 3) Siuda (Siemianowiczanka) 59 sek.

Bieg 1.500 m:

1) Kowalski Bronisław (13 D. P.) 4 min. 35,2 sek., 2) Luks (AKS Chorzów) 4 min. 38,2 sek., 3) Gmyrek (AKS Chorzów) 4 min. 44 sek.

Skok w dal:

1) Chmiel (Pogoń Katowice) 5.99 m., 2) Skawiński (AKS Chorzów) 5,92 m., 3) Pluciński (KS Zabrze) 5.86 m.

Skok w zwyż:

1) Kremeke (KS Chorzów) 1.58 cm., 2) Długaj (Wyzwolenie Michałk.) 1.53 cm., 3) Kurłowski (KS Chorzów) 1.53 cm., 4) Szymuniak (13 Dyw. Piech.) 1.53 cm., 5) Chmielasz (TUR) 1.53 cm., 6) Chroborz (RKS Łagiewniki) 1.48 cm.

Skok o tyczce:

1) Mucha (RKS Czeladź) 3.13 cm., 2) Szendzielorz (RKS Krywałd) 3.13 cm., 3) Majcherczyk (RKS Czeladź) 3.03 cm.

Pchnięcie kulą panów:

1) Romaniszyn Jerzy (KS Polonia Bytom) 12.48, 2) Gaworski Tadeusz (KS Polonia Bytom) 12.29, 3) Kotarba Jerzy (Polonia Bytom) 11.64. 4) Chmiel (Pogoń Katowice) 11 m, 5) Długaj Maks (KS Wyzwolenie Michałk.) 10.89, 6) Szymioniak Zygmunt (13 Dyw. Piech.)

Rzut dyskiem:

1) Romaniszyn (KS Polonia Bytom) 37.25 m., 2) Kotarba (KS Polonia Bytom) 36,38 m, 3) Niesyto (Wyzwolenie Michałkowice) 36. m.

Konkurencje juniorów

Bieg 60 m:

1) Mitis (Pogoń Katowice) 7,5 sek., 2) Błaszkiewicz Paweł (Odra Bobrek), 8 sek., 3) Steindest (RKS Ludwik) 8 s.

Bieg 300 m:

1) Matros (AKS Chorzów) 38,9 sek., 2) Franecki (Siemianowiczanka) 40 sek., 3) Molende (Pogoń Katowice) 40.2 sek.

Bieg 800 m:

1) Burkiert (Siemianowiczanka) 2m. 20,2 sek., 2) Błaszkiewicz (Odra Bobrek) 2 min. 32,6 sek., 3) Wieczorek (Odra Bobrek) 2 min. 52 sek.

Skok w dal:

1) Matros (AKS Chorzów) 547 cm, 2) Reyche (ZHP Zabrze) 542 cm, 3) Kętnowski (KS Lignoza Krywałd) 540 cm.

Skok w zwyż:

1) Molenda (Pogoń Kat.) 147 cm, 2) Metros (AKS Chorzów) 142 cm., 3) Kętkowski (Lignoza) 142 cm.

Rzut kulą:

1) Molenda Kazimierz (Pogoń Katowice) 12,82 m., 2) Kętkowski Teodor (Lignoza) 11,75 m, 3) Mitis Stanisław (Pogoń) 11,38 m. 4) Lotko Wilhelm (Odra Bobrek) 10.85 m., 5) Cierpka Henryk (Siemianowiczanka) 10.82 m.. 6)

Rzut dyskiem:

1) Matros (AKS Chorzów) 32,35 m, 2) Gebauer (Siemianowiczanka) 27,72 m, 3) Mitis (Pogoń Kat.) 26.47 m.

TURNIEJ SIATKÓWKI

W ramach uroczystości odbył się turniej siatkówki z udziałem RKU Sosnowiec, który gładko rozprawił się z przeciwnikami i zdobył I miejsce w turnieju.

Finałowe spotkanie:

RKU Sosnowiec — AZS Gliwice 2:0 (15:1) (15:11).

Wyniki zawódow pływackich

100 mtr. stylem klasycznem pań

1. Niestrojówna K. S. Siemianowiczanka 1 minuta 41,9 sek. 2. Boberowa Polonia-Bytom 1.45,7 sek. 3. Górka Polonia-Bytom 1.45,3.

50 mtr. stylem klasycznem juniorów

1. Kiecka Pogoń-Katowice 41,5 sek. 2. Dziuk Pogoń - Katowice 43,5 sek. 3. Imiolczyk KS. Siemianowiczanka 44,2. sek.

100 mtr. na wznak panów

1. Lisiecki KS. Zabrze 1 min. 29,6 sek. 2. Klimko Polonia-Bytom 1,30,9 sek. 3. Koleczko Pogoń-Katowice 1,37,5 sek.

100 mtr. stylem klasycznym panów

1. Domagala Tow. Pływ. Giszów 1.27,5 2. Przygoda Siemianowiczanka 1.31,8; 3. Haluch Polonia-Bytom 1.35,6;

100 mtr. stylem dowolnym pań

1. Madejówna Pogoń-Katowice 1,39; 2. Boberówna Polonia-Bytom 1,40,5;

50 mtr. stylem dowolnym juniorów

1. Szuster Pogoń-Katowice 34,2; 2. Wiczek Tow. Pływ. Giszów, 34,5; 3. Pyras Siemianowiczanka 34,8.

100 mtr. stylem dowolnym panów

1. Ramola Pogoń-Katowice 1.11,6 sek. 2. Lisiecki KS. Zabrze 1.16,9; 3. Klimko Polonia-Bytom 1.18,3.

50 mtr. na wznak juniorów

1. Chłodczyński A. K. S. Chorzów 43,1 2. Tuszewski Pogoń-Katowice 44,9; 3 Tabor A. K. S. Chorzów 47,5.

100 mtr. na wznak pań

1. Jonowa Siemianowiczanka 1.48,3; 2. Nieśtrojowa Siemianowiczanka 1,49, 3. Bartodziejowa Siemianowiczanka 1,52.

Sztafeta 3 x 50 panów stylem zmiennym

1. Pogoń-Katowice czas 1,54,5; 2. Polonia Bytom czas 1,56,2; 3. Siemianowiczanka czas 2,10,1.

Sztafeta 3x50 stylem zmiennym dla pań

1. Siemianowiczanka 2,23, 2. Pogoń-Katowice 2,31.

50 m. stylem dowolnym — dziewcząt. **1.) Piecochówna (Siemianowiczanka) 41 sek. 2). Madejówna (Pogoń-Katowice) 42,9 sek.**

Turniej piłki nożnej

W ramach uroczystości rozegrano turniej piłki nożnej błyskawiczny 2 x 15 minut.

Eliminacje:

RKS Jadwiga — RKS Concordia 0:0.

KS Orzeł Sośnica — ZZK Gliwice 0:3 (w. o.).

RKS Odra Koźle — RKS Pogoń 0:3 (w. o.).

ZWM. Miechowice — RKS Pogoń wsch. I b 0:4.

KS Odra Bobrek — OM TUR Zabrze 1:3.

RKS Ludwik — RKS Bobrek 3:0 (w. o.).

KS Piast Gliwice — KS Polonia Bytom — RKS Szombierki 1:0.

KS Odra Koźle — KS Orzeł Sośnica 1:0.

Ćwierć-finały:

RKS Concordia — ZZK Gliwice 0:2.

RKS Pogoń Wsch. — RKS Pogoń I b 2:0.

KS Zabrze — OM TUR 1:0.

RKS Ludwik — KS Piast Gliwice 1:0.

KS Polonia Byt. — KS. Odra Koźle 1:0.

Półfinał:

KS Polonia — OM TUR Zabrze 2:0.

ZZK Gliwice — RKS Pogoń Wschód 1:2.

Na skutek nie dopuszczenia do dalszej rozgrywki ZZK Gliwice i RKS Pogoń, do finału zakwalifikowane zostały jedynie Polonia Bytom i RKS Ludwik.

POLONIA BYTOM — RKS. LUDWIK 2:0 (1:0)

Śląsk Górny -- Śląsk Dolny 3:1 (1:1)

Kulminacyjnym punktem wspaniałego święta sportowego w Zabrzu był mecz piłkarski między reprezentacjami Śląska Opolskiego i drugim zespołem Śląska Górnego. Spotkanie to, które zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz i związków sportowych, zakończyło się sukcesem reprezentacji Śląska Górnego w stosunku 3:1 (1:0).

Do zawodów tych wystąpiły drużyny w składach: Śląsk Górny: Kwoka, Siwy, Byczek, Dzielong, Malik, Zakrzewski, Kusz, Górka, Kubosz, Kaphan, i Bochnia. Śląsk Opolski: Czyżewski, Zebarzyński, Komorkiewicz, Sumara, Feliczyński, Hitnarowicz, Mokrzycki, Mączka, Kozak, Zawrzykraj, Kazimierowicz.

Strzelcami bramek byli: Kuboczek (2) i Kaphan (1), w zespole zwycięzców a Mączka w drużynie pokonanych.

Ocena graczy: W zespole Śląska Opolskiego zagrał bez zarzutu Feliczyński na środku pomocy, Zębaczyński i Komurkiewicz w obronie, a najlepszym zawodnikiem w zespole pokonanych był bramkarz Czyżewski. Reszta przeciętna. W drużynie zwycięzców wyróżnili się Siwy w obronie, Żakrzewski w pomocy, i Kubosz w napadzie. Kwoka popisywał się odwagą w krytycznych sytuacjach podbramkowych.



Drużyna WMKS-u, która zwyciężyła w ubiegłym tygodniu w Warszawie Polonię 1:0 (0:0) i przegrała z ZZK. (Łódź) 1:2

Sprawozdania sportowe

Co i jak pisać o sporcie

Od lat 35 coraz więcej miejsca w działach sprawozdawczych prasy zajmują sprawozdania sportowe. Poza fachowymi organami sportowymi również dzienniki posiadają specjalne rubryki lub dodatki, poświęcone sprawom sportowym. **Sport budzi coraz szersze zainteresowanie głównie z dwóch przyczyn: pierwszą z nich jest troska o kulturę fizyczną, druga — emocjonujące widowiska walk sportowych. Sprawozdawca musi się zorientować, która z tych przyczyn budzi większe zainteresowanie wśród jego czytelników i do tego dostosowywać punkt wyjścia i technikę opisową sprawozdań. Treścią ich mogą być informacje przygotowawcze,** poprzedzające mecz sportowy, **opis przebiegu samego meczu** czy zawodów, wreszcie **ogólne uwagi i refleksje o różnych odmianach i rodzajach sportu,** co poniekąd wkracza już w dziedzinę publicystyki sportowej. Informacje przygotowawcze obejmować mogą: przewidywania do wyników zawodów, ogólną charakterystykę drużyn, nazwiska członków drużyn, lub też nazwiska asów sportowych, miejsce i czas ich spotkania itp.

Sprawozdanie z przebiegu zawodów wkracza w dziedzinę tych opisów dziennikarskich, w których obok ścisłości otwiera się pole do popisu, do wykazania uzdolnień pisarskich, a więc plastyki, żywości stylu, umiejętnego oddziaływania na wyobraźnię czytelnika. Te właściwości opisu wymagają od sprawozdawców pewnego subiektywizmu, pewnej swobody, ruchów w pisaniu relacji. **Główną zaletą takiego sprawozdania będzie plastyka, tj. osiągnięcie takiego efektu, aby czytelnikowi zdawało się, że jest naocznym świadkiem meczu.** Jest to dość trudne, zwłaszcza jeśli rozmiary opisu na życzenie redakcji mają być ograniczone. Metody pisania tych sprawozdań zależą od pomysłowości autora. Najbardziej rozpowszechnioną jest metoda chronologiczna, tak jak w innych opisach dziennikarskich. Lecz możliwe są i inne, np. wyróżnianie jakiejś cechy charakterystycznej w grze jednej z drużyn, o ile ta cecha zapewnia w końcu zwycięstwo, lub też stała się główną przyczyną porażki. Można też stosować metodę stopniowania efektów, tj. przedstawiania coraz to większego napięcia walki, aż do wyniku ostatecznego.

Uwagi objaśniające wyniki mogą być włączone do opisu, często jednak ukazują się one później, aby sprawozdawca miał czas na przygotowanie komentarzy zawierających nie tylko objaśnienie, ale i uwagi krytyczne. **Wymaga to nie tylko znajomości, ale i głębszej znajomości danej dziedziny sportu.** Autor wyjaśnia przyczyny zwycięstwa lub porażki, wskazuje na właściwe lub wadliwe metody walki, brak treningu, ewentualne wykroczenia przeciwko regulaminowi sportowemu. Uwagi tego rodzaju mogą być pożyteczne nie tylko dla sportowców, ale i dla szerszej publiczności, której upodobania sportowe zdobywają tym sposobem podstawę krytyczno - analityczną. **Ogólne uwagi i refleksje na temat sportowy różnią się od poprzednich typów sprawozdań sportowych głó wnie tym, że osiadają mniej bezpośrednią łączność z aktualnością. Sprawozdania tego typu wkraczają niekiedy w dziedzinę publicystyki sportowej, a nawet społecznej.** Bywają tu omawiane zagadnienia etyki i higieny sportu, wpływ widowiskowych imprez sportowych na obyczaje i poziom kultury.

Charakterystyczną cechą sprawozdań sportowych jest ich specyficzny język. Ulegając wpływom sportowców, sprawozdawcy dziennikarscy wprowadzają do swych relacji specjalny żargon sportowy. dostępny tylko niemal wyłącznie dla wtajemniczonych. W naszej prasie sportowej nie ma tego tak uderzającego, jak w prasie angielskiej, zwłaszcza zaś w amerykańskiej. (W tych krajach slang sportowy panuje do tego stopnia, że w podręcznikach używanych w amerykańskich szkołach dziennikarskich spotkać można radę: „Dobry język angielski jest lepszy niż slang sportowy"). **Jest rzeczą zrozumiałą, że każda nowa dziedzina myśli i czynów ludzkich wprowadza nowe nazwy i określenia — dotyczy to oczywiście i sportu. Ale sprawozdania sportowe w prasie przeznaczone są dla ogółu, nie zaś dla garstki wtajemniczonych. Dlatego też sprawozdawca powinien pisać w sposób zrozumiały dla ogółu. O ile przytacza nazwy specjalne, powinien, w miarę możności podać bliższe określenia.**

Kronika

Kraków — Morawska Ostrawa 6:7 w tenisie

Morawska Ostrawa. Reprezentacja tenisowa Krakowa osłabiona brakiem Olejniszyna **rozegrała w dniach 1-go i 2-go bm. spotkanie z tenisistami Morawskiej Ostrawy, które zakończyło się zwycięstwem Czechów w stosunku 7:6.** Pierwszy mecz tenisowy obu tych miast rozegrany w Krakowie w dniach 14—16 VIII. przyniósł zwycięstwo tenisistom Krakowa 9:5.

Sportowcy polscy przyjęci zostali nadzwyczaj serdecznie i gościnnie przez gospodarczy. Przed rozpoczęciem zawodów Krakowian powitali prezes I-go CTK Morawska Ostrawa **inż Horacek** i przedstawiciel czeskiego związku tenisowego **Kavalir.** Ze strony tenisistów polskich odpowiedział kapitan sportowy PZLT **dr. Trackiewicz i dr. Krajewski,** po czym gospodarzom wręczony został piękny album miasta Krakowa. Mówcy obu stron wskazali na ożywione stosunki polsko-czeskie w sporcie w przeszłości i podkreślili, że dążyć będą, aby stosunki te w chwili obecnej jeszcze bardziej pogłębić w duchu polsko-czeskiego braterstwa.

Wyniki techniczne:

Mecz rozpoczął się grą Horain — Dvoracek, w której Dvoracek odniósł zwycięstwo w trzech setach 6:3, 4:6, 6:1.

Dalsze wyniki: **Herbst — Ries 9:7, 3:6, 6:1,** Labusek — Elbel 2:6, 2:6, Herbst — Dvoracek 7:9, 3:6, **Horain — Ries 6:4, 6:3, Skonecki — Titl 6:2, 6:4, Baran — Jurecka 8:10, 6:3, 6:4.**

Gra mieszana: Szeraucówna, Skonecki — Elbel, Parmova 3:6, 4:6.

Gra podwójna: **Skonecki Herbst — Dvoracek Elbel 6:0, 6:4.**

Baran Horain — Ries Titl 7:9, 3:6, Szeraucówna — Parmova 5:7, 1:6, Labuzek — Titl 2:6, 4:6, **Skonecki — Elbel 6:2, 6:4.**

WĘGRY — AUSTRIA 5:2 (2:0)

Londyn. Rozegrany w Wiedniu międzypaństwowy mecz piłkarski **Węgry—Austria zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 5:2 (2:0).**

FRANCJA — ANGLIA W LEKKIEJATLETYCE 73:29.

Paryż. (PAP Polpress). **Na wielkim stadionie sportowym „Colombus" w Paryżu w obecności 10 tys. widzów rozegrano mecz lekkoatletyczny Francja — Anglia, który zakończył się zwycięstwem Francuzów w stosunku 73:29. Spośród rozegranych dotychczas 14 spotkań między Wielką Brytanią a Francją, Francja wyszła zaledwie trzy razy zwycięsko.**

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco: **W biegu na 110 m.** przez płotki wygrał Omnes — Francja w czasie 15.5 sek. **400-metrówkę** wygrał po zaciętej walce **Francuz Sigocy przed Pantonem — Anglia w czasie 48.9 sek. Bieg na 200 m. wygrał Proussard (Francja) przed rodakiem Walmy w czasie 22 sek. 800 m Chefdotel (F) przed Brytyjczykami Alford i Fox w 1 min. 53.7 sek. 1500 m. wygrał Woorderson w 3 min. 49.2 sek. Najzaciętszą walkę stoczył Pujason (Francja) w biegu na 5.000 m. wygrywając o 2 m. przed swym rodakiem Pujeux w czasie 15.01.5 min. Pujason biegł z obandażowaną nogą, gdyż doznał niedawno kontuzji. W rzucie dyskiem Francja zdobyła cenne punkty przez Witterhougla, który rzucił 42.76 m. W skoku w dal Baleso, Francja skoczył 6.85 m. W skoku wzwyż zwyciężył Lapointe, osiągając wysokość 1.85 m. przed Petersonem — Anglia, który osiągnął tą samą wysokość, miał jednak większą liczbę skoków.**

NOWA GWIAZDA W LEKKOATLETYCE

Sztokholm. „Gwiazda" Sport szwedzkiego 23-letnią **Ana Larsch ustanowiła na wielkich zawodach lekkoatletycznych stoilcy Szwecji nowy rekord światowy w biegu na 800 yds. Uzyskując czas 2 min. 15,6 sek.** Na tych samych zawodach Arny **Anderson znakomity biegacz szwedzki uzyskał w biegu 1 milę ang. 4 min 00,8 sek.** drugi zawodnik przybył do mety o 14 sek. później.

BRATYSŁAWA — BRNO 66:50 W LEKKOATLETYCE

W rozegranych w Bratysławie zawodach lekkoatletycznych **lekkoatleci Bratysławy zwyciężyli reprezentację Brna 66:50.**

W rzucie kulą pań Gambosowa ustanowiła nowy rekord Słowacji wynikiem 10 m. 15.

Z innych rezultatów osiągniętych w tym spotkaniu wymienić trzeba wynik Gambosowej w rzucie dyskiem 33,19.

100 m. panów wygrał Lipowsky (Bratysława) w czasie 11,2; kulę Vitek (Brno) w czasie 12,92; sztafetę 4x100 m. wygrało Brno 45,8,. oszczep dr. Krasner (Brat.) wynikiem 50,14 m.

PALFREY COOK WYGRYWA Z PAULINĄ BETZ

Nowy Jork. Finałowe spotkanie kobiet w turnieju tenisowym **w Forest** Hills Parfley Cook, **która już w 1941 r.** zdobyła mistrzostwo w Foerst Hills, a później **wycofała się ze sportu)** — Pauline Betz (mistrzyni ostatnich trzech t) przyniosła zwycięstwo Palfrey Cook w trzech setach 3:6, 8:6, 6:4.

Przy występy piłkarzy Morawskiej Ostrawy w Polsce

Kraków - Morawska Ostrawa 2:0 (0:0)

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Kraków. (J. Z.) We czwartek, dnia 6 września br. odbyły się na boisku T. S. Wisła międzymiastowe zawody międzynarodowe **Morawska Ostrawa — Kraków.** Goście wystąpili w zapowiedzianym składzie, ze zmianą jedynie na prawym łączniku. Ostateczny skład przedstawiał się następująco:

Morawska Ostrawa: Schaffer, Maryncok, Voldyna, Szajer, **Vidlicka,** Wnenk, Recez, Radimec, **Krizok,** Pszolka, **Cerveny.**

Kraków: Jurowicz, Filek I, Filek II, Tylek, Parpan. Jabłoński, Giergiel, Gracz, Nowak, Kochut, Ignaczak.

Sędzia mgr Stopa. Widzów 15.000. Bramki dla Krakowa zdobyli Nowak i Ignaczak.

Po występach Slavii praskiej, która swoją grą zachwyciła liczne rzesze zwolenników piłki nożnej w Krakowie i pozostawiła jak najlepsze i niezapomniane wrażenie, czwartkowe spotkanie reprezentacji Morawskiej Ostrawy i Krakowa wypadło stosunkowo blado.

Skład drużyny gości oparty był na ligowej drużynie Slezka Ostrawa, która przed kilkoma tygodniami pokonała w Krakowie Wisłę 4:2. 3 zawodników dla reprezentacji Morawskiej Ostrawy dała „Tankowa Brygada", 2-ch drużyna „Morawska Ostrawa".

Meczowi temu nadano uroczysty charakter. Po wbiegnięciu drużyn na boisko odegrano hymny Polski i Czechosłowacji. W imieniu gości gospodarzy pozdrowił konsul czeski Wesely, w imieniu Krakowa przywitał Czechów prezes KOZPN. Reprezentacji Morawskiej Ostrawy wręczono pamiątkowy proporczyk o barwach Krakowa.

Jak już wspomnieliśmy mecz swym **poziomem znacznie odbiegał od poziomu gry, zademonstrowanego przed kilkoma dniami przez praską Slavię.** Powodem tego była przede wszystkim **różnica klasy gry piłkarzy Slavii i Morawskiej Ostrawy.** Z drugiej strony gracze krakowscy nie grali tak, aby grę ich nazwać można było dobrą. W sumie mecz czwartkowy **poziomem ciętność.** Poza pierwszymi 10-cioma minutami spotkania, które należały do Czechów, Kraków miał zdecydowaną przewagę i teoretycznie powinien był uzyskać znacznie lepszy wynik. Od wyższej klęski uratował Morawską Ostrawę doskonale w tym dniu dysponowany bramkarz Schaffer.



Drużyna Krakowa, która zwyciężyła Morawską Ostrawę i rozgromniła Śląsk.

Ocena drużyn

Morawska Ostrawa: Przystępując do oceny graczy musimy **z Morawskiej Ostrawy wyróżnić przede wszystkim doskonałego, broniącego momentami w fenomenalny sposób bramkarza Schaffera.** Obrońcy niepewni. Lepszym z nich był Foldyna. **W pomocy na uwagę zasługuje środkowy Vidlicka.** Obydwaj boczni przeciętni. **Atak Czechów miał najlepszych graczy w skrzydłowych i środkowym napastniku.** Lewoskrzydłowy **Cerveny posiada niebezpieczny strzał i dobry bieg. Był on obok bramkarza najlepszym graczem swojej drużyny.**

Kraków: W drużynie Krakowa (tak jak i u Czechów) najlepszymi byli obydwaj bramkarze, do przerwy Jurowicz i po przerwie Rybicki. Obrona słaba, stwarzała szereg niebezpiecznych momentów pod swoją bramką. **Pomoc była najjaśniejszym pnnktem drużyny. Wybijał się tu, jak zwykle, Parpan,** Jabłoński grał ofiarnie, cofał się do tyłu, aby odciążyć słabszą obronę. Tylek słaby; **po przerwie zastąpił go kolega klubowy Lesiak, który wypadł bardzo dobrze i był jednym z najlepszych graczy na boisku. Cała piątka ataku Krakowa wykazywała do przerwy duży brak zgrania.** Większą część akcji przeprowadzono prawą stroną, Giergiel pokazał kilka ładnych zagrań i w sumie był dużo lepszy od Ignaczaka, który miał bardzo słaby dzień. **Graczowi szereg akcji nie wychodziło,** ale w sumie zadowolił. **Nowak był rozumnym kierownikiem ataku i najlepszym graczem tej linii. Kochut na lewym łączniku zawiódł całkowicie** i tylko temu należy zawdzięczać, że w pierwszej połowie wynik nie był już rozstrzygnięty. **Po przerwie poczyniono pewne przesunięcia. Gracz przeszedł na swoją pozycję tj. na lewego łącznika,** miejsce jego zajął Cholewa, a w ostatnich 10 minutach na lewym skrzydle zagrał entuzjastycznie witany przez publiczność Bobula. **W tym zestawieniu atak nabrał pewnych kolorów i przeprowadził szereg bardzo ładnych zagrań, z których dwa zakończyły się bramkami. Sędzia mgr Stopa dobry, lecz zbyt drobiazgowy. Jednej prawidłowo przez Kraków zdobytej bramki nie wiadomo dlaczego nie uznał.**

Przebieg gry

Mecz zaczęła drużyna czeska, przeprowadzając z miejsca szereg groźnych i pięknych dla oka akcji. Bramkarz Jurowicz już w pierwszych minutach miał wspaniałe pole do popisu, kiedy obronił nakrywką dwa silne strzały lewoskrzydłowego drużyny czeskiej. Gospodarze powoli otrząsają się z przewagi i zaczynają przychodzić do głosu. **Drużyna krakowska forsuje grę prawą stroną.** W 10 minucie zanosi się na pierwszą bramkę dla Krakowa. Giergiel dostaje piłkę od Jabłońskiego, podaje Nowakowi, ten przedłuża podanie do Gracza, który przytomnie **dwa razy ratuje Krakowian od utraty bramki.**

Druga połowa zaczyna się od gwałtownych ataków drużyny Krakowa. Doskonały bramkarz Schaffer znów wyłapuje wszystkie możliwe i niemożliwe strzały. **Atak drużyny przeciwnika stara się nawiązać kontakt ze swoimi tyłami, cofając się do obrony, chwilami na połowie gości znajduje się 21 graczy.** Długo oczekiwana bramka nie chce paść. **Dopiero w 14 minucie Giergiel dostaje piłkę, doprowadza ją do pola karnego, wspaniale centruje, a nadbiegający Nowak z voleya pakuje piłkę do siatki przeciwnika.** Na



Moment wręczania proporczyka pamiątkowego przez prezesa KOZPN-u ob. Filipkiewicza przedstawicielowi Czech

strzela, bramkarz Schaffer wspaniałą robinsonadą wybija jednak piłkę na róg. Od tej chwili atak za atakiem sunie na bramkę Morawskiej Ostrawy. **Bramkarz Czechów broni przynajmniej 10 sytuacyj, z których zasadniczo powinny paść bramki;** chwilami wprost cudem wyciąga ostatnim ułamkiem sekundy piłkę z pod nóg przeciwnika. W 25 min. atak krakowski idzie z piłką na bramkę przeciwnika. Giergiel dośrodkowuje do Nowaka, ten strzela piłkę odbitą przez bramkarza, dobija główką Gracz. Niestety sędzia nie uznaje tej bramki. Spotyka go za to szereg przykrych uwag ze strony widowni. Bramka była, naszym zdaniem, zdobyta prawidłowo. **Drużyna czeska tylko nielicznymi przebojami przechodzi pod bramkę Krakowa, ale tutaj Jurowicz jest na stanowisku i broni nie gorzej od swojego vis a vis. Pod koniec pierwszej połowy gra się znów wyrównuje. W tym czasie słupek** trybunach entuzjazm nieopisany, kapelusze i czapki lecą w powietrze 1:0 dla Krakowa. **Czesi podnieceni sukcesem przeciwnika starają się wyrównać wynik. Obrona Krakowa w tym okresie gry gra wyjątkowo bezbłędnie i nie dopuszcza ataku gości poza pole karne. 20 minuta gry przynosi nową bramkę barwom Krakowa. Tym razem pada ona ze strzału Ignaczaka,** który pięknie przejął piłkę od Giergia i z powietrza ulokował ją nieuchronnie w siatce. Gra zaostrza się nieco. Dochodzi do starć między graczami. **Ofiarą ich pada Gracz, który kontuzjowany opuszcza boisko, na jego miejsce przechodzi Ignaczak, a na lewe skrzydło Bobula.** Na pojedynczych wypadach gości i szeregu niewykorzystanych akcjach drużyny Krakowa kończy się ten pierwszy po wojnie mecz międzynarodowy, wygrany przez Polaków.

Slezka Ostrawa

zwycięża dwukrotnie w Częstochowie

Slezka Ostrawa — SKRA 6:1 (2:0)

Częstochowa (tel. wł.). Pierwszy występ czeskich piłkarzy z Morawskiej Ostrawy w Częstochowie przyniósł im łatwe zwycięstwo nad miejscową Skrą w stosunku 6:1 (2:0).

Na tle małych umiejętności technicznych i braku rutyny graczy Skry, gra Sleżskiej Ostrawy wypadła doskonale.

Pozbawiony momentów obustronnej walki mecz miał charakter monotonny. Skra broniła się jak mogła. **Bardzo dobrze bronił swej bramki Borowiecki.** Para obrońców Bąkowski — Rubin miała swój dobry dzień.

Pomoc ograniczała się jedynie do gry defensywnej **Atak częstochowian grał ambitnie lecz nerwowo, co odbiło się na ciągłości poszczególnych akcji.**

Z drużyny Sleżska Ostrawa wyróżnić trzeba śr. pom. Radimeca, lewego pomocnika Wnenka, lewego łącznika Pszolkę i środkowego napastnika Krzysiaka.

Przebieg gry: Czesi zdobywają pierwszą bramkę w 34 min. przez lewego łącznika Pszolkę, a na minutę przed przerwą drugą przez Krizaka głową po dośrodkowaniu Receza. W 2 min. po pauzie Blacinsky podwyższa stan z podania tegoż Receka na 3:0, w 11 min. Vidlicka na 4:0, a w 20 min. Krizaka na 5:0. W 33 min. Dzięciołowski robi rękę na polu karnym i Pszolka pewnie wykorzystuje rzut karny. W minutę później Langier podciąga, dośrodkowuje pięknie do Warmusa, który strzela głową honorową bramkę.

Sędziował b. starannie ob. Śliwczyński.

Uroczyste ramy zawodów oraz idealny niemal porządek sprawiały b. dobre wrażenie.

Skład drużyn: Slezka Ostrawa — Schäfer. (Krischke) — Marincak, Foldyna — Wnenk, Radimec, Kristek — Blacinsky, Pszolka, Krizak, Vidlicka, Recez.

Mecz odbył się w poniedziałek.

Skra — Borowiecki — Bąkowski, Rubin — Serdak, Kołodziejczyk, Dzięciołowski, — Bulski, Warmus, Seifried Gątkiewicz, Langier.



Gracze Krakowa i Morawskiej Ostrawy wysłuchują hymny państwowe.

Slezka Ostrawa - CKS Częstochowa 8:0 (4:0)

Częstochowa. (tel. wł.) W obecności ponad 10,000 widzów zawodowa drużyna Śleżki Ostrawy rozegrała na terenie Częstochowy swój drugi mecz. **Po zwycięstwie nad Skrą pokonali oni tym razem mistrza I grupy Okręgu Częstochowskiego 8:0 (4:0).**

Na tak katastrofalną porażkę nie zasłużyła sobie drużyna CKS. i przypisać należy ją raczej zbiegowi okoliczności. Wynik ten przecież nie jest odzwierciedleniem stosunku sił, a jeszcze mniej przebiegu gry.

Niewątpliwie czesi byli **zespołem grającym technicznie i taktycznie lepiej, jednak gra nie wykazała takiej przewagi, którąby usprawiedliwiała wynik.** Czesi mieli poza tym okresy słabe, nadto nie wysilali się specjalnie. Napad gości był strzałowo dysponowany i niemal każda jego akcja zakończyła się bramką. W ich zespole zagrał fenomenalnie bramkarz Krischke. Jemu zawdzięczają tak wspaniałe zwycięstwo.

CKS zagrał bez zarzutu, dotrzymując dzięki pełnej poświęcenia grze gościom pola. Szereg akcyj pięknie przeprowadzonych skończyło sie na bramkarzu Ślezkiej Ostrawy, który zabierał piłkę z pod nóg napastników CKS-u.

Bramki zdobyli Kristek (4), Pszolka (2), Dostal i Recez. Sędziował p. Kaczmarek.

Migawki z meczu Morawska Ostrawa—Kraków

Bramkarz Schaffer jest jednym z najmłodszych graczy drużyny. Publiczność krakowska w ubiegłą sobotę i niedzielę zachwycała się Finkiem z praskiej Slavii. Schaffer przewyższył wszystko co dotąd u bramkarzy w Krakowie widziano.

*

Obecni na spotkaniu, ppłk. Reyman kpt. PZPN i prezes KOZPN gratulowali kapitanowi KOZPN dyr Kuczalskiemu szczęśliwej ręki. jaką miał przy pierwszym oficjalnym spotkaniu międzynarodowym w Krakowie.

*

Uczęszczający masami na spotkania żołnierze sowieccy wprowadzili zwyczaj, że zdobywcy każdej bramki wręczają oni bukiet kwiatów. Ponieważ bukietów było przygotowanych więcej jak bramek, więc wszystkie pozostałe wręczono bohaterowi spotkania bramkarzowi drużyny czeskiej.

*

Morawska Ostrawa wystąpiła w granatowych dresach i szarych spodenkach **Kraków** w tradycyjnych niebieskich koszulkach i białych spodenkach.

*

Stosunek rzutów różnych w tym spotkaniu nie odzwierciedla przewagi drużyny krakowskiej, bo brzmiał 4:5 dla gości. Ze strzałami sprawa miała się lepiej. Kraków 14 razy niepokoił bramkarza Morawskiej Ostrawy, Jurowicz i Rybicki natomiast tylko 9 razy byli niepokojeni, jeśli dodamy dwa słupki, które uratowały drużynę gospodarzy od ew. porażki, to kompletna cyfra strzałów graczy czeskich dojdzie do 11.

*

Okazuje się, że najpopularniejszym graczem krakowskim jest obok Gracza, Bobula. Gdy na 10 minut przed końcem zjawił on się na zielonej murawie, publiczność przywitała go huraganowymi oklaskami.

*

Towarzyszący drużynie czeskiej kibice i kierownicy, byli zdziwieni, że w Polsce mimo tak długotrwałej przerwy, piłka nożna stoi na niezłym poziomie.

Wyrazili oni przekonanie, że drużyna grająca na poziomie reprezentacji Krakowa mogła by odegrać pewną rolę w lidze czeskiej.

Jurowiczowi umarł w przeddzień zawodów ojciec, z tego względu, grał on tylko jedną połowę meczu. Rybicki po przerwie okazał się godnym zastępcą.

Na stadionie Wisły jest piękny zegar Omega, ma on wskazywać ile minut meczu już upłynęło i ile pozostaje do końca. Niestety w zegarze brak jest... wskazówki. Uważamy, że przy dochodach klubów krakowskich, wydatek na zamontowanie nowej wskazówki nie byłby zbyt obciążający.

*

Godną pochwały nowość wprowadziła Wisła na swoim stadionie. Dla rannych żołnierzy polskich i sowieckich sporządzono kilkaset miejsc siedzących, wokół wiraży za bramkami. Miejsca te są bezpłatne.

*

Dochody można czerpać nie tylko z pracy i szabru. W Krakowie poważnym źródłem dochodu dla tamtejszych kombinatorów jest każda impreza sportowa. Wykupują oni przed zawodami wszystkie bilety, aby je potem sprzedać w pasku z 100 ew. 200 procentowym zarobkiem. Mimowoli podsłuchałem jak taki jeden przedsiębiorca chwalił się drugiemu, że dzisiaj zarobił na „frajerach" przeszło 1000 złotych. Bilet normalny na trybunę środkową kosztował 80 zł, w pasku 150 zł.

Boks:

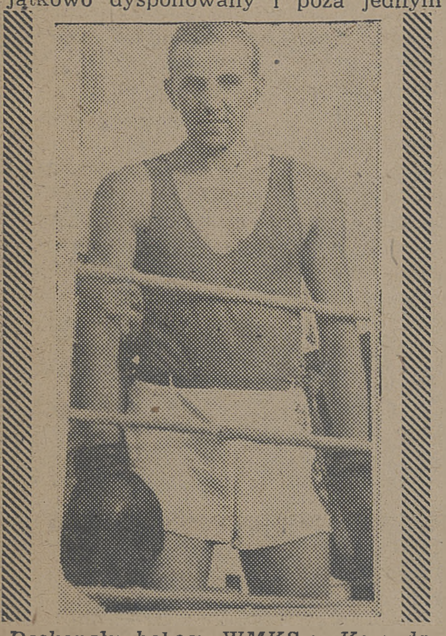
WMKS (Katowice) - ZWM Orkan (Poznań) 9:5

Rewanżowe spotkanie bokserów W. M. K. S. Katowice z ZWM. „Orkan“ Poznań, rozegrane wczoraj w sali katowickiej Filharmonii, zakończyło się ponownym zwycięstwem katowickich milicjantów w stosunku punktów 9:5.

Zainteresowanie zawodami było niestety słabsze niż zwykle, chociaż sportowo stały na dobrym poziomie, dostarczając publiczności moc emocji.

Goście przedstawiali zespół młody, mało jeszcze rutynowany, ale walczący zacięcie i ambitnie. **W swych szeregach mają tylko trzech na skalę śląską zawondników w Raszkiewiczu, Peli i Sęku. Pozostali wykazali brak doświadczenia i odpowiedniego przygotowania.**

Milicjanci wystawili drużynę silną i wyrównaną. Nie wszyscy jednak zawodnicy stanęli na wyżynie. **Moczko przegrał walkę niepotrzebnie, wskutek nieczystej walki.** A szkoda, bo był wyjątkowo dysponowany i poza jednym



Doskonały bokser WMKS-u Komuda.

faulem zademonstrował piękną walkę. **Tworek wykazał brak kondycji. Komuda dowiódł, że zdolny jest dotrzymać pola nawet najlepszym bokserom Polski.** Jego walka należała do najpiękniejszych spotkań dnia.

Sędziował w ringu Zapłatka, na punkty Federowicz.

Drużynę gości powitał ob. Kulig, podziękował imieniem gości za serdeczne przyjęcie cb. Paprzycki, po czym po wymianie kwiatów przystąpiono do walk:

WYRĘBLEWSKI — GÓRECKI

W wadze muszej doskonały **Górecki** z WMKS. **nie miał godnego siebie partnera w 16 letnim Wyręblewskim z ZWM. Orkanu.** To też od uderzenia gongu ujmuje inicjatywę, dyktując tempo walki. Górecki potraktował swoją walkę jako sparingową, demonstrując dobrą technikę, i czyste ciosy z obu rąk. Już w pierwszym starciu, niedopuszczając poznaniaka do głosu, posłał go na deski i wygrał starcie wysoko na punkty.

W drugim starciu rozpoczęła się formalna gonitwa po ringu, poznańczyk sportowo niedoświadczony, wręcz unikał walki, mimo to dosięgły go straszne ciosy ślązaka, które doprowadziły go do takiego stanu, że zrezygnował z walki, poddając się.

Wygrał przez techniczny nokaut Górecki. WMKS. prowadzi 2:0.

ROSZKIEWICZ — MOCZKO

W wadze koguciej zmierzyli swe siły po raz wtóry w tym roku dwaj rutyniarze **Roszkiewicz z ZWM. Orkan i Moczko WMKS.** Również i tym razem wygrał Roszkiewicz, jednak tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, za dwa niedozwolone ciosy przeciwnika. Za ciosy te nie można winić specjalnie Moczki, gdyż padły one w morderczej wymianie ciosów. Walka rozpoczęła się badaniem sił. Moczko jest stroną bardziej atakującą, popisuje się pięknymi celnymi ciosami. Roszkiewicz walczy zacięcie, odpłaca się za każdy cios i utrzymuje walkę otwartą.

W drugim starciu Moczko wychodzi z siebie, jest technicznie lepszy, a mądrzejszą taktyką zdobywa przewagę. Dochodzi do ostrej wymiany ciosów. Poznańczyk otrzymuje cios poniżej pasa, pada, a przy odliczeniu siedmiu gong ogłasza przerwę. Fakt ten uchronił Moczkę przed dyskwalifikacją.

W trzecim starciu utrzymuje się przewaga Moczki. Poznańczyk w tej fazie walki popisuje się wytrzymałością, walczy jednak nie czysto, uciekając się do trzymania przeciwnika. Wśród burzy oklasków kończy się walka. **Sędzia ogłasza Roszkiewicza jako zwycięzcę. Decyzję tę przyjęła publiczność z niezadowoleniem, niemniej jednak decyzję sędziów uważamy za słuszną.**

Wynik 2:2.

OLEJNICZAK — TWOREK

W wadze lekkiej Olejniczak ZWM. Orkan walczył z Tworkiem WMKS. Spodziewano się łatwego zwycięstwa Tworka, a tymczasem miał on przeciwnika, który go zmusił do wydania z siebie wszelkich sił i umiejętności Walka sama była nieciekawa i odbiegała poziomem od pozostałych.

Pierwsze starcie rozpoczęło się lekką wymianą ciosów. Poznańczyk walczy odważniej, trafia kilkakrotnie celnie pewnego siebie Tworka, prowokując go do zaciętej walki. Tempo walki rosło. W drugim starciu walka staje się chaotyczna. Wyczerpanie tempem daje się we znaki obu zawodnikom, zwłaszcza Tworkowi. To też druga runda zapowiadała się dla Tworka niewesoło. **Olejniczak nie kładł należytej uwagi na krycie i błąd ten wykorzystał Tworek w trzeciej rundzie.** Nieoczekiwanym krótkim morderczym ciosem w żołądek, powalił on poznańczyka na deski, wygrywając walkę przez nokaut. **WMKS. prowadzi 4:2.**

TOMASZEWSKI — RÓŻAŃSKI

W wadze piórkowej Tomaszewski ZWM Orkan spotkał się z Różańskim Z WMKS. Obaj zawodnicy wysocy, nierówni za to w klasie. Ślązak technicznie lepszy, bawi się ze swym przeciwnikiem, goniąc go po ringu, zbierając punkty w chodzie. Z postępem walki wzrasta przewaga Różańskiego. W drugim starciu walka staje się już jednostronna. Poznańczyk, jakkolwiek broni się zacięcie, idzie na deski, przetrzymuje jednak rundę. W starciu trzecim posyła go Różański ponownie na deski i w półprzytomnym stanie rezygnuje z dalszej walki. **Różański wygrywa przez techniczny nokaut. WMKS. prowadzi 6:2.**

PELA — KOMUDA

Najpiękniejszą walką dnia było spotkanie Peli ZWM Orkan i Komuda WMKS. w wadze lekkiej. Obaj zawodnicy dysponują dobrą techniką i rutyną, zwłaszcza Pela w walce w zwarciu.

Po okresie wzajemnego badania się pierwszy wychodzi z defensywy Pela, narzucając Komudzie walkę w zwarciu, w której jest specjalistą. Dochodzi do pięknych akcyj, Komuda rewanżuje się w walce na dystans. Pierwsze starcie wyrównane. W drugim starciu walka przybiera na tempie. Pela lepszy nadal w zwarciu, Komuda natomiast, dzięki lepszym warunkom fizycznym, wyrównuje pięknymi prostymi ciosami. Tempo słabnie w starciu trzecim, walka jest mimo to emocjonująca. **Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Peli. Decyzja ta wydaje się niezupełnie słuszną. Remis byłby tutaj sprawiedliwszy, gdyż w sumie walka była otwarta a zawodnicy równorzędni. WMKS. prowadzi nadal 6:4.**

GORĄCZNIAK — GRĄDKOWSKI

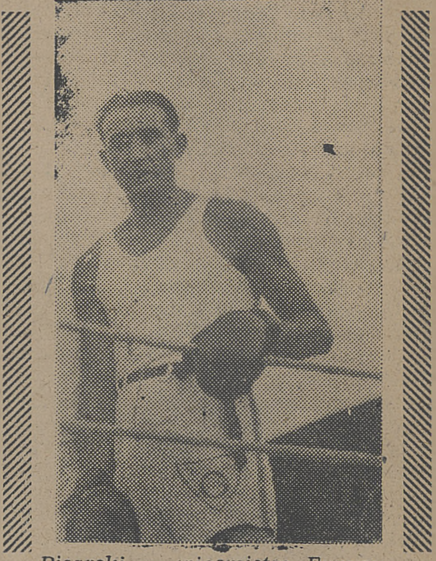
W wadze półśredniej Grądkowski WMKS wygrał przez teczniczny nokaut z Gorączniakiem ZWM Orkan w drugim starciu.

Gorączniak nie był odpowiednim przeciwnikiem dla rutynowanego Grądkowskiego, doskonale w tym dniu walczącego. Po zdecydowanej przewadze Grądkowskiego w starciu pierwszym, poznańczyk zrezygnował z walki po rozpoczęciu drugiej rundy. **Stan meczu 8:4 dla WMKS.**

SĘK — BIELSKI

Pięknie zapowiadająca się walka między dwoma technikami w wadze średniej. Sękiem ZWM Orkan i Bielskim WMKS. została przerwana już w pierwszym starciu. Wskutek nieszczęśliwego zderzenia się obaj zawodnicy przebili sobie powieki, a krwawienie nie pozwoliło im na prowadzenie walki. **Sędzia ogłosił spotkanie to zgodnie z przepisami, za nierozstrzygnięte.**

W ostatecznej punktacji zwyciężył WMKS. 9:5.



Pisarski — wicemistrz Europy

BARANOWSKI — PISARSKI

W nadprogramowej walce w wadze **półciężkiej** spotkali się **Baranowski, dawny zawodnik Lechii Lwów z Pisarskim.** Była to walka pokazowa punktowana. Surowy jeszcze Baranowski spisał się dzielnie, zmuszając Pisarskiego do zademonstrowania swej klasy.

Zwyciężył wysoko na punkty Pisarski.

Aktualności bokserskie

SEJMIK PIĘŚCIARZY ŚLĄSKICH

W Katowickim „Domu Kultury“ obradował wczoraj pierwszy sejmik bokserów śląskich, przy wyjątkowo słabym zainteresowaniu przedstawicielli klubów zawodowców i sympatyków tej gałęzi sportu, co stwierdził w zagajeniu prezes Śląskiego Okręgu ob. Sadłowski, wyrażając z tej racji ubolewanie. Ob. Łukasiewicz zapoznał zebranych szczegółowo z dotychczasowym stanem organizacyjnym boksu na Śląsku, wskazując na jego braki i niedomagania. W dalszym ciągu obrad postanowiono zakontraktować na trenera objazdowego Szydłę. Dla znalezienia funduszów na opłacanie trenera, uchwalono nałożyć na kluby świadczenia dwumiesięczne po 500 zł. Kwoty te będą oczywiście uważane, jako pożyczka i będą zwrotne. Nadto polecono Zarządowi: by poczynił starania w kierunku uzyskania pomocy finansowej od odpowiednich samorządowych względnie państwowych czynników, i by wystarał się o salę na większe imprezy sportowe.

Pewnego rodzaju sensacją obrad było ofiarowanie swej współpracy sportowi bokserskiemu Śląska przez popularnego sędziego międzynarodowego **Zapłotkę.** Przy tej okazji stwierdził Zapłotka, że jest dumny, iż może swe długoletnie doświadczenie wykorzystać dla dobra boksu śląskiego, któremu jako najzdolniejszemu Okręgowi w Polsce zapowiada wielką przyszłość.

DZIEŃ P. Z. B.

P. Z. B. ustalił na dzień 14 października 1945 r. „Dzień P. Z. B.“ W dniu tym odbędą się 3 międzyokręgowe spotkania a mianowicie:

Śląsk — Kraków w Krakowie,
Poznań — Łódź w Łodzi,
Warszawa — Pomorze w Bydgoszczy.

Śl. O. Z. B. zamierza w dniu tym przeprowadzić z drugą reprezentacją Śląska zawody międzymiastowe z Częstochową.

ŚL. O. Z. B. REZERWUJE SOBIE TERMINY

Śl. 0. Z. B. rezerwuje następujące terminy:

Dzień 7. X. 45. na eleminacje przed zawodami Śląsk — Kraków i Śląsk — Częstochowa w dniu 14. X. 45.

Dzień 26 i 27. X. 45. na „Pierwszy krok bokserski“.

Dzień 24 i 25 XI. 54. na mistrzostwa młodzików Okręgu.

Koniec lutego 1946. na mistrzostwa seniorów Okręgu.

KURS SĘDZIÓW I SEKUNDANTÓW

Śl. O. Z. B. organizuje kurs sędziów bokserskich w czasie od 24. 9. 45. do 7. 10. 45. raz kurs sekundantów od 16. 9. 45. do 10. 45. Osobiste lub pisemne zgłoszenia kandydatów przyjmuje sekretariat Śl O. Z. B na sekundantów do dnia 13 września, a na sędziów do dnia 20 września 45. r.

ŚLĄSK POSIADA 11 SEKCJI BOKSERSKICH

Do Śląskiego Okręgowego Związku Bokserskiego zgłosiły swe sekcje bokserskie dotychczas następujące kluby:

1. KS Baildon Katowice
1. WMKS Milicyjny Katowice
3. KS Ruch Chorzów-Batory
4. RKS Batory Chorzów-Batory
5. TS Naprzód Lipiny
6. KS 27 Orzegów
7. RKS Slavia Ruda
8. KS Siemianowiczanka
9. KS ZZK Tarnowskie Góry
10. CKS Częstochowa
11. Polonia Bytom

BOKSERZY UWAGA!

Śląski Okręgowy Związek Bokserski wzywa wszystkie kluby, by do dnia 18 września 1945 r. złożyły w sekretariaŚl. OZB podpisane przez zawodników karty zgłoszeń, w przeciwnym bowiem razie start niezgłoszonych zawodników po tym terminie jest niedozwolony.

—o—

Henryk Sadłowski, znany i niestrudzony organizator i działacz sportowy, prezes Okręgowego Związku Bokserskiego, zawarł związek małżeński z p. Krystyną Sabiną Domagałówną.

Zapłatka, najpopularniejszy polski sędzia bokserski. o marce międzynarodowej. **osiadł na stałe na Śląsku.** Zapłatka objął poważnę stanowisko w przemyśle spożywczym. **Sympatyczny ten sędzia zgłosił swój akces do pracy w Ślaskim Okręgowym Związku Bokserskim,** co powitać należy z radością. gdyż zyska na tem poważnie boks śląski.

Borski Bolesław, instruktor bokserski Pogoni lwowskiej i czołowy sędzia ringowy Lwowa. przeniósł sie do Katowic i zasilił szeregi bokserskich sędziów Śląska.

POLONIA BYTOM ZORGANIZOWAŁA SEKCJĘ BOKSERSKĄ

Z inicjatywy znanego sędziego bokserskiego Fedorowicza, powstała przy KS Polonia w Bytomiu. sekcja bokserska. Do sekcji tej zgłosiło sie szereg czołowych bokserów lwowskich klubów. z Wagnerem. Samborskim. Adamczukiem. Kiszka. Jagodzińskim i Miszczukiem na czele.

Sekcja prowadzi już intensywne treningi w hali miejscowego Domu Kultury i w najbliższych dniach zamierza otworzyć sezon bokserski szeregiem imprez.

Jeśli weźmiemy pod uwagę. że bokserzy Polonii zabrali się solidnie do pracy. że posiadaja dobry i rokujący najlepsze. nadzieje materiał ludzki. to **sekcji pieściarzy należy rokować niemniejsze powodzenie niż ich piłkarzom. tym bardziej, że kierownictwo sekcji spoczywa w godnych i wytrawnych rekach ob. Fedorowicza.**

Istnieje stare polskie przysłowie „Zna sie jak kura na pieprzu“. Obecnie zamienić by go można z powodzeniem „Zna się jak Katowice na Kolczyńskim“.

W sobote i niedziele przed południem katowicki świat sportowy zelektryzowany został wiadomościa. że najlepszy bokser polski Kolczyński powrócił z Niemiec i znajduje sie w Katowicach.

W **rzeczywistości pewna liczba śląskich sportowców.** przeważnie z miejscowej prasy codziennej „znalazła“ Kolczyńskiego i nie omieszkała z powodu tego urządzić mu uroczystego i godnego“ jak „przystało na Ślasku“ przyjecia. Radość „odkrywców“ Kolczyńskiego rozwiazana została fachowym orzeczeniem ob. Zapłatki. który zdemaskował sobowtóra i wyjaśnił sytuacje.

KOSMOWSKI ZNOKAUTOWAŁ 5-CIU ZŁODZIEI.

Znany ślaski działacz sportowy Kosmowski (WMKS). którego w sobote w nocy napadło pieciu złodziei wyszedł z tej opresji obronna reka nokautując wszystkich pieciu bandytów.

Sympatyczny sportowiec ustanowił tym wynikiem swego rodzaju rekord bokserski.

Impreza pływacka w Wiśle

Staraniem sekcji pływackiej B.B.T.S. Bielsko odbyły się w uzdrowisku Wisła zawody pływackie między reprezentacją Cieszyna i Bielska. Pierwsza tego rodzaju impreza w Wiśle, nawiązująca do tradycji przedwojennych, spotkała się z dużem zainteresowaniem niezbyt licznych letników. Przy licznym ruchu wycieczkowym publiczności zebrało się około 1000 osób. **Na specjalne wyróżnienie zasługuje wynik Kulika na 100 m stylem klasycznym, stawiający go na II-gim miejscu wśród klasyków polskich.** Skoki, będącego w doskonałej formie Kłaptocza zostały przyjęte gorącemi oklaskami. Akrobatyczne ewolucje Schaera i juniorów BBTS-u Wilczka, Leśniowskiego i Płonki przyczyniły się do nawiązania miłego kontaktu między publicznością a zawodnikami. **W meczu piłki wodnej kombinowany Team B zwyciężył Team A 3:2 (1:2). Pływacy Cieszyna zorganizowali się niedawno w TS. Piast.** Po ciężkich latach wracają powoli do formy. Pasz siedział 5 lat w Mathausen. Brak jest narazie wiadomości o dwóch braciach Kulikach, którzy przed wojną reprezentowali wysoką klasę.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawają się następująco:

100 m stylem klasycznym panów:
1. **Kulik** 1.29 Cieszyn
2. Pasz 1.37 Cieszyn
3. Krupski 1.40 Bielsko
4. Schaer 1.41 Bielsko.

100 m stylem dowolnym chłopców:
1. **Marek 1.28.2 Bielsko**
2. Blehm 1.31.6 Bielsko
3. Cyganik 1.43.4 Bielsko
4. Uchyła 2.01.8 Bielsko

100 m stylem grzbietowym panów:
1. **Bukietyński 1.37.5 Bielsko**
2. Pasz 1.53.2 Cieszyn.

100 m stylem dowolnym pań:
1. **Wojewodzic 1.42.6 Bielsko**
2. Gołas 2.01 Bielsko
3. Grygorczyk 2.06 Bielsko
4. Chrapkiewicz 2.09 Bielsko
5. Szymik 2.12 Bielsko.

Sztafeta 5x50 m stylem dowolnym:
1. **Cieszyn 3.08,5 (Pasz, Kulik, Rudzki, Bizoń, Zając)**
2. Bielsko 3.16.7 (Tomala, Brzuchański, Marek, Cyganik, Bukietyński).

200 m stylem klasycznym panów:
1. **Krupski 3.40 Bielsko**
2. Rudzki 3.42 Cieszyn
3. Hopek 3.54.6 Bielsko.

100 m stylem klasycznym pań:
1. **Wojewodzic 1.43.6 Bielsko**
2. Pielechała 1.53 Bielsko
3. Czumianka 1.57.1 Cieszyn.

Sztafeta 3x50 stylem zmiennym:
1. **Cieszyn 2.06 (Zając, Rudzki, Kulik)**
2. Bielsko 2.08.2 (Bukietyński, Schaer, Marek).

Skoki pokazowe Kłoptacz Bielsko.
Skoki humorystyczne Schaer Bielsko.

Życie sportowe we Wrocławiu

Wrocław. Życie sportowe Wrocławia zaczyna przybierać realne formy. Obecnie istnieją już zorganizowane cztery kluby sportowe: KS „Wrocław“, MKS, Kolejowy KS i AZS.

Związki te mają do swej dyspozycji przystanie kajakowe na Odrze, najnowocześniejsze stadiony sportowe i wiele kortów tenisowych. Poza tym związki sportowe dysponują basenami krytymi, halami i budynkami sportowymi.

Przegląd prasy

Krakowski „Głos Pracy“ z dnia 7. 9. br. w artykule pt. „Sport robotniczy w Polsce“, pisze m. innymi:

Klub sportowy powinien się stać obrazem nowej rzeczywistości, w której robotnik, chłop i inteligent pracujący wspólne zajmują miejsce. A więc nie kluby inteligencji i kluby robotnicze, jako oddzielne rodzaje, lecz kluby klasy pracującej, gdzie miejsce swe mieć będzie każdy pracujący. Tylko w ten sposób potrafimy zbudować potężne kluby sportowe, dysponujące wszystkimi sekcjami, miast wielkiej liczby słabych klubów.

Nazwa „klub robotniczy“ była odpowiednią w latach rządów sanacji, kiedy istniał wyraźny rozdział w hierarchii społecznej między tym co robotnicze, a co burżujskie. **Teraz, każdy klub musi być robotniczy. Każdy większy klub musi roztoczyć opiekę nad fabrykami, spółdzielniami i wszelkimi warsztatami pracy oraz szkołami i z tego wielkiego rezerwuaru ludzkiego czerpać siłę.**

Głos Ludu w numerze z czwartku 6 września (Nr. 234) w artykule p. t. „O zdrowy sport“ pisze:

W odrodzonej Polsce sport ma być dostępny dla wszystkich obywateli. — Cele przyszłej pracy sportowej w kraju są naprawdę wielkie: umasowienie wychowania fizycznego, zorganizowanie i zjednoczenie sportu robotniczego i chłopskiego na szerokich podstawach Dostępstw do dobrodziejstw kultury fizycznej ma być otwarty dla wszystkich obywateli. Elitarność w sporcie musi zniknąć. Jakimi drogami pójdzie ta praca — to zadanie przyszłego P. U. W. F.

Jedna mała rada: uzdrówmy jaknajszybciej niezdrowe i zabagnione stosunki klubowe i parcie do „sportu na kasę“. Kierownictwa niektórych klubów sportowych faworyzują pewne tylko sporty i w rezultacie klub zamiast stać się ośrodkiem propagandy kultury fizycznej — przekształca się w stajnie wyścigową. **Warstwy pracujące w pocie czoła nad odbudową zniszczonego kraju, mają prawo żądać czystej atmosfery w sporcie i... czystego kierownictwa. (z).**

NOWY STATUT SPORTU FRANCUSKIEGO

Paryż. Wszystkie dzienniki francuskie rozwodzą się bardzo szeroko nad ogłoszonym przez Ministra Oświaty dekretem w sprawie uznania nowego statutu sportu francuskiego. Wiadomość ta została podana we francuskim dzienniku urzędowym „Journal Officiel“.

Pismo francuskie „Resistance“ pisze w związku z tym: statut ten był opracowywany od kilku miesięcy przez placówki Dyrekcji Generalnej Wychowania Fizycznego i Sportu i jest on wynikiem długich i bezoowocnych konsultacji w zainteresowanych kołach sportowych. Wydanie statutu wywołało duże wrażenie na kierownikach sportu francuskiego. ponieważ jego założenia znacznie odbiegają od żądań wysunietych jednogłośnie przez wszystkie organizacje sportowe.

Jubileusz 25-lecia ZZGKS Wyzwolenie (Michałkowice)

Michałkowice. (Z) W sobotę i niedzielę Klub Sportowy Wyzwolenie z Michałkowic obchodził uroczystość 25-lecia istnienia i działalności.

W ramach tych uroczystości zorganizowano wielkie **zawody piłkarskie z udziałem wicemistrza grupy chorzowskiej RKS. Łagiewniki, wicemistrza grupy mysłowickiej RKS. Naprzód z Janowa, RKS-u Chorzowa i jubilatem, zajmującym również drugie miejsce w grupie bytomskiej.**

ZZGKS. Wyzwolenie Michałkowice, to obok drużyny Ruchu — jedna z najstarszych drużyn piłkarskich Śląska.

Powstała ona z dawniejszych 2 drużyn piłkarskich KS. Bytków i KS. Jedność Michałkowice. Historia tych dwóch klubów, złączonych w jedną całość, datuje się już od roku 1920. Założycielami jej byli wówczas Bryś, Korbik i Machnik.

Dużo pracy i trudu włożył w organizowanie klubu mgr. Krawczyk, obecny wiceprezes Śl. OZPN. ZZGKS. „Wyzwolenie" posiada w swych szeregach kilku znanych i **wybitnych działaczy sportowych, jak Harupę i Laskę,** którzy w dalszym ciągu, mimo licznych przeszkód, z całą duszą oddają się sprawie klubu. Obecnie klub liczy 182 czynnych członków. **Prawie 80 prc. zawodników klubu, to górnicy kopalni Michał, przodującej w wydobyciu węgla dla potrzeb kraju i zagranicy. Mimo tak ciężkiej pracy, jakim jest wydobywanie węgla, zawodnicy ci, nie zważając na zmęczenie pracą fizyczną, ze zdwojoną energią pracują nad podniesieniem swego poziomu sportowego, dowodem czego jest zdobycie wicemistrzostwa w swej grupie.**

Obecnie, kiedy w piłkarstwie śląskim nastąpiła reorganizacja w klasie A, ujrzymy tę ambitną drużynę wespół z in. drużynami w walkach o zaszczytny tytuł mistrza Śląska. Sądzimy, że sympatyczna ta drużyna nie sprawi nam zawodu i taką samą energią, jak dotychczas, bronić będzie barw klubów robotniczych.

Oprócz sekcji piłkarskiej, która jest najliczniejszą, **klub ten posiada poza tym jeszcze sekcję lekkoatletyczną, pływacką, gimnastyczną i ping-pongową.**

W szeregach klubu znajduje się wiele wybitnych sportowców, którzy osiągniętymi wynikami zasługują na specjalne wyróżnienie:

W sekcji piłkarskiej na czoło wybija się młody utalentowany prawy łącznik **Lesieński,** dwukrotny reprezentant Śląska w spotkaniach międzyokręgowych. **Drugie miejsce należy się bezsprzecznie bramkarzowi Lesiowi,** który w zawodach eliminacyjnych Śl. OZPN. miał na swym koncie tylko 11 bramek, również i jego zastępca Czernek rokuje dość dobre nadzieje na przyszłość. Obrońcy Lityński i Brzytwa stoją na wysokości swego zadania. W pomocy dobrze sprawują się Jaworek, Wieczorek i Szot. W ataku na wyróżnienie zasługuje Nikieta, Langer, Cepok i Piela.

Bracia Lesińscy oraz Stargała zasilają obecnie W.M.KS. „Burza" mistrza II. Armii Polskiej, który to klub nie tak dawno zremisował z ZZK. Katowice.

W sekcji lekkoatletycznej rej wodzą trzej reprezentanci Śląska, byli olimpijczyk: Niesyto oraz bracia Długajowie.

W tenisie stołowym najlepszy jest b. wicemistrz Śląska Szepe oraz Piekorz.

Klub rozporządza dość dobrym narybkiem, co rokuje mu dobrą nadzieję na przyszłość.

Protektorat nad klubem objęła kopalnia Michał i Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

*

Uroczystości jubileuszowe

Wysoka porażka „Naprzodu" z Janowa

W ramach uroczystości jubileuszowych 25-lecia istnienia ZZGKS „Michałkowice" rozegrane zostało w sobotę na boisku w Michałkowicach interesujące spotkanie piłkarskie między wicemistrzem grupy mysłowickiej RKS **Naprzód z Janowa a wicemistrzem grupy chorzowskiej RKS-em z Łagiewnik, zakończone, po bardzo ciekawej grze wysokocyfrowym zwycięstwem łagiewniczan w stosunku 8:4 (3:2).**

Spotkanie to było niejako sprawdzianem umiejętności piłkarskich obu wice mistrzów, które niezbyt pomyślnie wypadło dla renomowanej drużyny piłkarskiej RKS-u Naprzód z Janowa, mimo, że w pierwszej części meczu skontuzjowany został bramkarz Łagiewnik. Słusznie podkreśliliśmy w jednym z ostatnich naszych numerów, że znakomita większość drużyn grupy chorzowskiej reprezentuje znacznie wyższą klasę aniżeli pozostałe grupy.

Przechodząc do przebiegu gry, podkreślić należy, że gra prowadzona była w pierwszej części **niezwykłe zacięcie i z pewną emocją o czym świadczy sam wynik do przerwy 4:4.**



Drużyna „Michałkowic"

Z gwizdkiem sędziego rozpoczyna grę Naprzód uzyskują w pierwszej minucie z zamieszania podbramkowego pierwszy punkt dla swych barw. Na widowni konsternacja. Zanosi się na wysoką porażkę łagiewniczan. Tymczasem w 10 minucie gry z ładnego przeboju udaje się łagiewniczanom uzyskać wyrównanie .Od tej chwili gra jest mnie jwięcej wyrównana. Obie drużyny wydają z siebie wszystko, aby spotkanie to rozstrzygnąć na swoją korzyść, to też bramki w tym okresie gry sypią się jak z rogu obfitości. Na zdobytą jedną bramkę przez jedną drużynę, odpowiada po paru minutach przeciwnik wyrównująca bramką.

W drugiej części meczu Naprzód opada na siłach. Inicjatywę przez cały niemal czas gry ma RKS Łagiewniki, czego owocem jest 5 i 6 bramka strzelona z najbliższej odległości przez prawego łącznika. **Wobec wyraźnej przewagi łagiewniczan gra staje się mniej ciekawa,** gdyż mając zwycięstwo zapewnione nie wysilają się oni zbytnio. Nieliczne w tym czasie ataki Naprzodu z łatwością odpiera obrona względnie mało zatrudniony w tej części meczu rezerwowy bramkarz Łagiewnik.

Doskonałe w tym dniu usposobiony atak RKS Łagiewnik przebywający stale na polu podbramkowym przeciwnika zdobywa dalszą bramkę. Na parę minut przed zakończeniem zawodów lewy napastnik zdobywa 8 i ostatnią bramkę i ustala wynik meczu.

RKS Naprzód stara się jeszcze o poprawienie wyniku forsując specjalnie skrzydła, lecz rezultat nie ulega żadnej zmianie.

KS. WYZWOLENIE — RKS. CHORZÓW 4:1 (2:1).

W drugim spotkaniu **drużyna Jubilatów zmierzyła swe siły z RKS-em z Chorzowa, uzyskując po nieciekawej grze przekonywujące zwycięstwo w stosunku 4:1.** W spotkaniu tym drużyna gospodarzy nie wysilała się zbytnio, rezerwując swe siły na niedzielę.

Do finału zakwalifikowały się wobec tego RKS. Łagiewniki i KS. Wyzwolenie.

RKS. NAPRZÓD JANÓW — RKS. CHORZÓW 7:0 (2:0).

W walce o trzecie miejsce spotkały się Naprzód z Janowa z RKSem Chorzów. Stroną stale atakującą była drużyna Naprzodu, która w rezultacie odniosła zasłużone zwycięstwo. Łupem bramek podzielił się cały atak.

KS. WYZWOLENIE — RKS. ŁAGIEWNIKI 3:2 (2:0).

Finałowe spotkanie zdołało ściągnąć rekordową ilość publiczności, dochodzącą do 3000 głów.

Przez pierwszy kwadrans pierwszej połowy Jubilaci niemiłosiernie atakowali bramkę przeciwnika, rezultatem czego była pierwsza bramka, uzyskana w piątej minucie gry przez Lisieńskiego, który oddał daleki strzał na bramkę z odległości 20 metrów. Na tym kończą się ataki Jubilatów i gra staje się zmienną. **Goście rozpoczynają ataki. Wypady ich są rzadkie, ale zawsze niebezpieczne.** Mimo, że w tym okresie gry mają oni lekką przewagę, **udaje się Brzytwie w 30 minucie z zamieszania podbramkowego uzyskać drugi punkt dla swych barw.** Utrata drugiej bramki nie peszy gości. Raz po raz suną na bramkę gospodarzy, niestety bezskutecznie, gdyż świetnie w tym dniu dysponowana obrona likwiduje wszelkie akcje przeciwnika.

Po zmianie pól gra przybiera na ostrości. Obie drużyny stawiają wszystko, aby z meczu tego wyjść zwycięsko.

W 50 minucie prawoskrzydłowy Nowak po pięknej grze kombinacyjnej zdobywa pierwszą bramkę dla swych barw. Inicjatywa gry przechodzi znów w ręce gospodarzy, którzy w 75 minucie ze strzału Bieli zdobywają trzecią bramkę. **Za faul Jaworka sędzia dyktuje rzut karny, który Kozubek zamienia w drugą bramkę.**

Jakkolwiek gospodarze wyszli z meczu zwycięsko, to jednak rezultat ten nie oddaje właściwego przybiegu gry. Goście byli drużyną pod każdym względem nieustępującą swemu przeciwnikowi.

W drużynie michałkowickiej na wyróżnienie zasługuje Lisieński i Brzytwa. Z obrońców Jaworek wykazywał więcej inicjatywy.

U pokonanych najlepszym był Nowak.

Sędziował objektywnie Raske.

*

Częstochowa — Sosnowiec 5:4 (2:2)

Częstochowa. (tel. wł.) Miedzymiastowy mecz **Częstochowa — Sosnowiec ściągnął na miejscowy stadion około 7000 widzów. Reprezentacja Częstochowy odniosła nieprzekonywujące zwycięstwo i to z rzutu karnego pochopnie podyktowanego przez sędziego Woźniaka.** Gra naogół interesująca i niemal we wszystkich fazach wyrównana. Dla Częstochowy bramki strzelili: Mordawski 2. Wójcikowski. Glińczyk i Waśko. Dla Sosnowca Wartak 2, Kajzer i Olszewski.

Dzień PZPN-u

Kraków II-gi - Zagłębie 1:1 (0:0)

Sosnowiec. (JZ) Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany pierwszy od wielu lat występ drużyny krakowskiej w Zagłębiu zgromadził na stadionie RKU blisko 10 tys. widzów. Ostatni występ II drużyny Krakowa, która grała w Sosnowcu przed wojną przeciwko I-szej reprezentacji Zagłębia zakończył się zwycięstwem tych ostatnich w stosunku 6:2. Od tego czasu wiele się zmieniło. Zdewastowany sport zagłębiowski powoli odradza się i przychodzi do siebie. Kraków był w nieco lepszych warunkach podczas okupacji i wystartował do powojennego życia sportowego z większymi walorami. Mecz niedzielny udał się całkowicie, zadowolił licznie zebranych widzów i dał wynik, który lekko krzywdzi Zagłębie. Wybiegające na boisko drużyny powitała publiczność huraganowymi oklaskami. Wystąpiły one w składach jak niżej:

Kraków: Rybicki, Gruca, Flanek, Wapiennik, Legutko, Kaciński, Kaleta, Rożankowski I, Rożankowski II, Szeliga, Cisowski.

Zagłębie: Koszowski, Sowa, Wawrzyniak, Karoliński, Tomecki, Stokowacki, Orzechowski, Siech, Macuga, Skwarek, Niewiara.

Sędzia ob. Hycki bardzo dobry. Bramkę dla Krakowa zdobył Kaleta, dla Zagłębia Niewiara.

Drużyna Krakowa przewyższała gospodarzy techniką i opanowaniem piłki. Widać że gracze jej mają za sobą szereg spotkań, w których ich forma dojrzała i okrzepła. Pomimo to gracze Krakowa nie wytrzymali narzuconego tempa i w ostatnich 15-tu minutach prawie że nie istnieli na boisku. Filarem ich drużyny i najlepszym graczem był bramkarz Rybicki, który bronił z zimną krwią najniebezpieczniejsze sytuacje. Obrona dobra o pewnym wykopie. W pomocy brylował Legutko, wspierając atak piłkami i cofając się często do obrony. Dobrym był też jego kolega klubowy Wapiennik. Kaliciński słabszy W ataku Kaleta Rożankowski II i Szeliga byli najwartościowszymi graczami. Cisowski słaby. Drużyna Zagłębia rozgrywała się bardzo powoli i w początkowych fazach tworzyła niezgrany zlepek graczy. Dopiero w trakcie trwania meczu koordynowała się i poprawiała z minuty na minutę. Szybkością przewyższała swojego przeciwnika. Tak jak i w drużynie gości, na pierwsze miejsce należy z repr Zagłębia wysunąć doskonałego bramkarza Koszowskiego, który swojemi wspaniałymi paradami uchronił drużynę od porażki Dzielnie sekundował mu w obronie Sowa, który obok niego był najlepszym graczem. Wawrzyniak nieco słabszy. **W pomocy mile rozczarował Stokowacki** swoją ofiarną i przytomną grą. Tomecki pracowity, szereg zagrań jednak nie wychodziło mu. **Karoliński dostroił się do całości i z minuty na minutę rozgrywając się był coraz lepszy. W ataku, tej najsłabszej części drużyny zagłębiowskiej wymienić należy Siecha, który zagrał koncertowo do tego stopnia, że obecny na meczu przewodniczący Wydział Gier i Dyscyplin PZPN ob. Wyrobek wciągnął go na listę kandydatów do reprezentacji Polski południowej na mecz z Pragą.** Reszta wyjątkowo słaba.

Przebieg gry: W pierwszej połowie, która toczyła się przy lekkiej przewadze drużyny krakowskiej, obydwa zespoły miały szereg momentów, których jednak dzięki własnej indolencji i doskonałej grze obydwu bramkarzy nie wykorzystały. Gra prowadzona w szybkim tempie przysparza wiele emocji. Piłka wędruje dosłownie w ciągu sekund z pola karnego jednej drużyny na pole karne drugiej drużyny. **W 10-ej minucie gry cała piątka ataku Zagłębia** znajdują się pod bramką przeciwnika. **Macuga strzela, bramkarz przytomnie odbija, odbitą piłkę dostaje Siech, jednak strzela w ręce bramkarza.** W kilkanaście sekund później Cisowski pięknie centruje do Rożankowskiego, ten główką kieruje piłkę do bramki przeciwnika. W ostatnim ułamku sekundy stojący na linii bramkowej Stokowacki broni piłkę dostaje Koszowski. Poza tymi momentami było jeszcze szereg groźnych sytuacyj, pod bramką Zagłębia, z których jednak żadna nie została wykorzystana. W tym okresie gry tyły Zagłębia mają dużo pracy z lotnym napadem Krakowa, który raz po raz przeprowadza przyziemne akcje, zmierzające do zdobycia upragnionej bramki. W niektórych momentach tylko cudem piłka nie znajduje się w siatce. Zagłębie przetrzymuje jednak ten kryzys, dochodzi powoli do głosu i gra pod koniec pierwszej połowy wyrównuje się.

W drugiej części gry w okresie przewagi Krakowa atak Zagłębia w 7-mej minucie przerywa się pod bramkę przeciwnika, Siech podaje wysoką piłkę do Niewiary, ten z voleya skosnym strzałem umieszcza ją w bramce Krakowa. 1:0. Na trybunach entuzjazm nieopisany. Od tej chwili zaczyna się gra na całego Kraków wszelkimi siłami chce wyrównać. Atak za atakiem sunie na bramkę przeciwnika. Zagłębie w tej fazie gry przeżywa ciężkie momenty i tylko dzięki świetnej dyspozycji trójki obronnej bramki nie padają. Dopiero w 17-ej minucie Kaleta dostaje piłkę od środkowego napastnika i niezbyt silnym, ale skosnym strzałem zdobywa wyrównanie dla Krakowa. Obydwie drużyny przeprowadzają szereg groźnych akcyj, które kończą się przeważnie na polu karnym. Kraków zaczyna **wyraźnie opadać na siłach i ostatnie 15 minut należą całkowicie do drużyny gospodarzy, którzy jednak tej wielkiej przewagi nie potrawią wykorzystać. Są momenty, kiedy na polu karnym Krakowa znajduje się 21 graczy. W takiej gmatwaninie ciał i nóg piłka nie może trafić do bramki. W chwili największej przewagi Zagłębia, kiedy czuło się, że lada moment upragniona zwycięska bramka może paść, sędzia odgwizduje koniec zawodów. Stosunek rzutów rożnych w tym meczu przedstawiał się 4:2 dla Zagłębia.**

Kraków-Bielsko 6:2 (2:0)

Bielsko (WB). Skład Krakowa: Radosz, Guzda, Pełczyński (Krawczyk), Haliszka, Głowacki, Wasior, Borowski, Zatorski I, Walicki, Obtułowicz, Bator.

Skład Bielska: Buja, Kuligowicz, Palik, Pruski, Stachnicki (Halicz), Buliński, Mańdok, Czyżyk, Knapik, Marcak.

Pierwsza połowa gry należała do Krakowa, a wynik 2:0 do przerwy nie odpowiada przewadze, jaką mieli goście. Dwie pierwsze bramki padają na samym początku meczu. Duża winę w tym wypadku ponosi bramkarz Bielska Buja. Gra toczy się przeważnie pod bramką Bielska przy czym tylko niedyspozycja strzałowa napastników Krakowa uchroniła miejscowych od większej porażki. W tej połowie mieliśmy możność widzieć zaledwie parę wypadów napastników Bielska, zresztą bardzo niebezpiecznych jednak z powodu niezdecydowania napastników przy strzale nie uwieńczonych żadnym wynikiem. **Po przerwie obraz gry się nieco zmienia. Drużyna Krakowa, która przez pierwszą połowę utrzymywała szalone tempo, po rzerwie wyraźnie osłabła.** Gra toczy się przy lekkiej przewadz Bielska. Kraków mimo to ma więcej szczęścia i w 14 i 20 minucie zdobywa dwie dalsze bramki.

Bielsko, grające bardzo ambitnie, zrywa się do ataku. Piękne zagrania przynoszą dwie bramki. Pod koniec meczu gra się wyrównuje, tempo się zwiększa, gra nabiera na ostrości. Minute przed zakończeniem spotkania — Kraków zdobywa jeszcze jedną bramkę.

Gra Krakowa była bezwzględnie ładniejsza i skuteczniejsza. Niskie, dokładne podania, doskonała gra pomocy, która w pierwszej połowie wyłapuje wszystkie piłki i szybkość z miejsca — pozwoliły Krakowowi zdobyć 2 bramki. Po przerwie mimo, że gra się trochę wyrównuje, Kraków ma więcej szczęścia i zdobywa dalsze 4 bramki. Z drużyny Krakowa należy wyróżnić bramkarza Radosza, Obtułowicza, Walickiego i Batora.

Bielsko robiło wrażenie drużyny niezgranej. W pierwszej połowie akcje im się w ogóle nie udawały, wszystkie zamierzenia rwały się, i na dobitek napastników Bielska cechowało wybitne niezdecydowanie przy strzale.

Fatalnie w pierwszej połowie zagrał bramkarz, z którego winy Kraków zdobył dwie pierwsze bramki. Najlepiej grał środkowy napastnik Czyżyk. Po przerwie drużyna Bielska otrząs się z rzewagi Krakowa, akcje staja się bardziej płynne, a podania piłek dokładniejsze. Efektem tego są dwie zdobyte bramki.

Bramki dla Krakowa zdobyli Obtułowicz (3), Walicki (2), Zatorski (1).

Dla Bielska: Czyżyk (1), Mańdok (1).

Sędzia ob. Dublaszewski. mimo paru fałszych rozstrzgnięć dobry. Widzów około 4,000.

Projekt klasyfikacji mistrzostw Śl. OZPN na rok 1945-46

Komisja klasyfikacyjna Śl. OZPN. w osobach ob. ob. mgr. Krawczyka, Antoszewskiego, Szmelcelczyka, przedstawicieli podokręgów rybnickiego i bielskiego oraz przedstawiciela W.S.S. opracowała projekt klasyfikacji mistrzostw Śl. OZPN na rok 1945-46.

Wprowadzony w projekcie sposób klasyfikacji oraz system rozgrywek, daje rękojmię wyrównania w ciągu 3-ch lat różnicy poziomu w poszczególnych klasach.

„Obecny poziom drużyn — czytamy w wstępie do projektu — nie może być oceniony według wyników z rozgrywek eliminacyjnych. Wyniki te osiągane były raczej skutkiem lepszych lub gorszych warunków materialnych i finansowych poszczególnych klubów. Brak sprzętu i materiału ludzkiego w dużej mierze zaważyły na wynikach.

Po blisko 6-letniej okupacji w większości klubów brak narybku, który jest bezsprzecznie racją bytu każdej drużyny piłkarskiej.

Tylko możliwość swobodnego awansu może być bodźcem wychowania młodego narybku piłkarskiego, na co jednak potrzeba minimum 3 lata czasu.

Po 3-ch letnich rozgrywkach projektowanym systemem, niewątpliwie osiągnięte zostaną spodziewane wyniki, a różnica poziomu będzie odpowiadała klasom".

Poniżej przytaczamy dosłowny tekst projektu.

Projekt klasyfikacji mistrzostw Śl. OZPN na rok 1945-46 i dalsze.

Klasa „A" 20 drużyn podzielonych na 2 grupy po 10 drużyn.

Klasa „B" 38 drużyn podzielonych na 4 grupy, 2 po 10 i 2 po 9 drużyn.

Klasa „C" wszystkie w czasie eliminacyj nowopowstałe kluby. Razem około 60 klubów, podzielonych na 6 grup po 10 drużyn.

Mistrzowie 2-ch grup klasy „A" rozgrywaliby rokrocznie zawody międzyokręgowe o mistrzostwo Polski (odpowiedni wniosek na Walne Zgromadzenie PZPN).

Przez przeciąg 3-ch lat spadłyby 3 ostatnie kluby w tabeli z każdej grupy do klasy niższej (kl. „B"), aż do ukończenia mistrzostw na rok 1947-48, tak że w mistrzostwach na rok 1948-49 klasa „A" liczyłaby już tylko 16 drużyn, podzielonych na 2 grupy po 8 drużyn. Począwszy od roku 1948-49 spadałyby z klasy „A" już tylko po 2 drużyny z każdej grupy do klasy niższej.

Mistrzowie grupowi klasy „B" wraz z mistrzami podokręgów (7 drużyn) graliby rokrocznie eliminacje (rozgr. międzygrupowe) o 4 miejsca w klasie „A".

Z klasy „B" w centrali spadłoby rokrocznie 8 drużyn do klasy „C" t.j. po 2 drużyny z każdej grupy.

Mistrzowie klasy „C", zależnie od ilości grup wchodziliby automatycznie do klasy „B", zaś w razie potrzeby przez rozgrywki międzyokręgowe.

Kluby „A" i „B" klasowe musiałyby obowiązkowo stawić do mistrzostw również drużyny młodociane (I. juniorów).

Jak z powyższego wynika, przyszłe mistrzostwa okręgu przeprowadzane byłyby systemem 1—2—4.

W ten sposób uzyskanoby w ciągu 3-ch lat (do mistrzostw na rok 1948-49) 16 drużyn w klasie „A", któreby poziomem swym odpowiadały najwyższej klasie okręgu.

Każdorazowe mistrzostwa odbywały by się w dwóch rzutach t. zn. I-sza seria jesienna, zaś II-ga seria wiosenna.

Do pierwszorocznych mistrzostw (na rok 1945-46) zakwalifikowane zostały by kluby z obecnie kończących się eliminacyj, jak następuje:

do klasy „A" w centrali weszły by: z grupy I. 5 drużyn stojących na pierwszych 5 miejscach w tabeli, z grupy II 4 drużyny stojące na pierwszych 4 miejscach w tabeli; z grupy III. 4 drużyny stojące na pierwszych 4 miejscach w tabeli; z grupy IV. 2 drużyny stojące na pierwszych 2 miejscach w tabeli; z podokr. rybnickiego 2 drużyny stojące na pierwszych 2 miejscach w tabeli; z podokr. bielskiego 2 drużyny stojące na pierwszych 2 miejscach w tabeli; z podokr. opolskiego 1 drużyna (KS Polonia Bytom). Razem 20 drużyn.

Do klasy „B" zaliczonoby resztę klubów z obecnych rozgrywek eliminacyjnych (23) + 15 drużyn rezerwowych klasy „A", jako drużyny I. b. = razem 38 drużyn z tym, że na wypadek osiągnięcia przez jedna z drużyn I b mistrza grupowego, drużyna taka nie rozgrywałaby jednakże o wejście do klasy „A", a na jej miejsce weszłaby drużyna, która po niej osiągnęła by największą ilość punktów w tabeli. Na wypadek zajęcia przez drużynę I b. miejsca zakwalifikowanego do spadku, spadły by automatycznie takie drużyny do klasy „C".

Klasę „C" stanowiłaby reszta klubów w centrali, podzielona na potrzebną ze względów terytorialnych ilość grup.

Analogicznie zastosowano by system rozgrywek w podokręgach, z tym, że **najwyższa klasa podokręgu nie może** liczyć ponad 10 klubów.

Łódź — Warszawa 74:68
w lekkiej atletyce

Łódź (tel. wł.) W Łodzi rozegrano dwudniowe międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami stolicy i Łodzi. **Poziom zawodów był na ogół niski, a wyniki słabe. W zawodach startowali poza konkursem również zawodnicy rosyjscy, nie uzyskując godnych podkreślenia wyników. Zawody zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Łodzi w stosunku punktów 74:68.**

Poniżej podajemy szereg ciekawszych wyników:

Konkurencja pań: w rzucie dyskiem zwyciężyła Dobrzańska rzutem 33,32 m, przed Cejzikową, która rzuciła 32,80 m.

W skoku w dal zwyciężyła Pestkówna wynikiem 4,39 m.

Bieg 60 m wygrała Słomczyńska w czasie 8,8. a bieg 200 m Makowska w czasie 29,2.

Konkurencja panów: Bieg 100 m Rajewski 11,4.

Bieg 200 m Lipowski 24,2.
Bieg 400 m Krym 55,4.
Bieg 800 m Staniszewski 2,03,8.
Bieg 1.500 m Staniszewski 4,18.
Bieg 5.000 m Półtorak 16,16,8.
Rzut kulą: Prywer 12,37 m.
Rzut oszczepem: Ryszak 50,35 m.
Skok o tyczce: Szmidtke 3 m.
Skok wzwyż: Woliński 1,65 m.
Skok w dal: Cieśliński 5,97 m.
Trójskok: Gilewski 12 m.

Sztafetę olimpijską wygrała drużyna Łodzi w czasie 3:46,8.

Lekkoatleci organizują się

Z okazji zawodów lekkoatletycznych Łódź — Kraków odbyło się w Łodzi zebranie przedstawicieli trzech najpoważniejszych okręgów Warszawy, Krakowa i Łodzi, które miało na celu stworzenie podwalin pod przyszły P. Z. L. A. Na zebraniu tym uchwalono m. in.:

1) stworzyć Tymczasową Komisję Organizacyjną PZLA w składzie: przewodniczący mjr. Bilewicz — Łódź, sekretarz Waryński — Łódź, członkowie Kowalski — Warszawa, mgr. Chigier Kraków. **Komisja ta powołana jest do zwołania na dzień 29 września br. do Łodzi walnego zebrania delegatów wszystkich okręgowych związków lekkoatletycznych w celu wybrania siedziby i zarządu PZLA.**

2) Uznać następujące okręgi lekkoatletyczne: Warszawa, Kraków, Łódź, Pomorze, Śląsk, Białystok, Lublin.

3) Powierzyć łódzkiemu związkowi lekkoatletycznemu zorganizowanie w niach 29 i 30 września br. w Łodzi międzyokręgowych lekkoatletycznych zawodów o mistrzostwo Polski z następującym programem: panowie: 100, 200, 400, 800, 1500, 5000, 110 płotki, 4x100, skok wdal, skok wzwyż, tyczka, kula, dysk, oszczep.

Panie: 6, 100, 200, 800, 4x100, skok wdal ,skok wzwyż, kula, dysk, oszczep. Miejsca będą punktowane w sposób następujący: 13, 8, 5, 3, 2, 1. Sztafety podwójnie. Z każdego okręgu do zawodów mogą być zgłoszeni najwyżej dwaj zawodnicy ,do każdej konkurencji i jedna sztafeta. Punktacja dotyczy okręgu, lecz zawodnicy bronią barw klubowych.

4) Zalecić zebraniu delegatów OZLA powierzenie normalnych mistrzostw lekkoatletycznych Polski na rok 1946 okręgowi krakowskiemu.

ZZK (Tarnowskie Góry) - KS 27 Orzegów 12:4

W TARNOWSKICH GÓRACH

W Domu Kultury w Tarnowskich Górach odbył się onegdaj **międzyklubowy mecz bokserski między ósemką KS 227 Orzegów, a sekcją bokserską miejscowego ZZK.**

Wprzepełnionej po brzegi sali gospodarze odnieśli wspaniałe zwycięstwo w stosunku punktów 12:4. Na osiem rozegranych walk, pięć spotkań zakończyło się nokautami. Zawody te wykazały znaczną poprawę formy bokserów tarnogórskich, a przede wszystkim doskonałą kondycję fizyczną.

TECHNICZNE WYNIKI

W wadze muszej Skowronek (Orzegów) pokonał różnicą zaledwie jednego punktu Misza (ZZK), w wadze koguciej Hakuba (ZZK) wypunktował Lisiurka (Orzegów), w wadze piórkowej Okroszkiewicz (ZZK) już w pierwszym starciu wygrał przez techniczny nokaut z Kadłubkiem (Orzegów), podobnie zakończyła się walka w wadze lekkiej. W tej walce Winkler (ZZK) zmusił do poddania się Pielocha z (Orzegowa), wygrywając również przez techniczny nokaut. W wadze półśredniej Poloczek (ZZK) pokonał wysoko na punkty Wojtałę (Orzegów). W wadze półśredniej walka między Fiszerem (ZZK) a Jabłońskim trwała zaledwie minuty i zakończyła się zwycięstwem przez techniczny nokaut Fiszera. W wadze średniej Czudzik (ZZK) znokautował w pierwszej rundzie Poloczka (Orzegów) , wreszcie w ostatniej walce wieczoru Jasnitek (Orzegów) pokonał przez nokaut w drugim starciu Zjawińskiego (ZZK).

W ringu sędziował ob. Federowicz z Polonii bytomskiej.

KOMUNIKAT Nr. 6 45
z posiedzenia Zarządu Śl. OZPN
z dnia 25. 8. 1945 r.

Zarząd Śl. OZPN podaje do wiadomości, że uchwałą z dnia 25. 8. 45 uznał tygodnik „Sport" wychodzący w Katowicach jako oficjalny organ Śl. OZPN Wszystkie komunikaty tak Zarządu jak WG. i D. oraz WSS będą umieszczane w powyższym Tygodniku. Wobec czego polecamy wszystkim klubom i Towarzystwom sportowym Śl. OZPN zaabonować Tygodnik „Sport".

Komunikat nr. 6 z dnia 25. 8. 45 jest ostatnim wydaniem.

Od następnego numeru zatym nasz tygodnik umieszczać będzie pełne teksty komunikatów Zarządu Śl. OZPN i W. G. D. — w specjalnej rubryce

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Nowakowski T., Rzeszów. List otrzymaliśmy. Dziękujemy za słowa uznania. Brakujące Wam numery będziemy starali się w najbliższym czasie wysłać. 1 i 2 numer „Sportu" są już jednak całkowicie wyczerpane.

Zachciał K., Poznań. Wyślemy w najbliższym czasie. Pieniądze prosimy przekazać na adres: Administracja tygodnika „Sport", Katowice, Sobieskiego 11, pokój 25.

Frączek Jerzy, Kraków. Potwierdzamy odbiór pieniędzy. Numery 3, 4, 5, 6 i 7 wyślemy w tym tygodniu.

Dudajek Stefan, Będzin. „Sport" będziecie mogli regularnie otrzymać po wpłaceniu na adres naszej Administracji należności co najmniej za miesiąc.

Oszelda Wł., Cieszyn. Prosimy o stałą korespondencję z Cieszyna. W sprawie warunków współpracy prosimy porozumieć się z naszą Redakcją osobiście.

Poznań gromi Pomorze 10:1 (7:1)

Poznań. (Tel. wł.) **Spotkanie międzyokręgowe Poznań — Pomorze, z cyklu gier „Dnia PZPN-u" rozegrane na boisku Warty, zakończyło się pewnym, lecz cyfrowo nie oczekiwanym zwycięstwem reprezentacji Poznania.**

Poznań, który, za wyjątkiem Mynarka na prawym łączniku, wystąpił do zawodów tych w składzie identycznym co przeciwko reprezentacji Śląska w Katowicach, zagrał koncertowo, we wszystkich liniach, zwłaszcza napad, który popisywał się niezwykłą dyspozycją strzałową. Jako całość gospodarze górowali o klasę.

Na tle doskonałej gry gospodarzy, goście wypadli blado, przy czym raziła ich powolność i niezdecydowanie. Zawiódł w ich zespole bramkarz, który był najsłabszym zawodnikiem meczu.

Bramki padały w 2, 6, 11, 19, 26, 35 i 40 minucie pierwszej części meczu, i w 6, 15 i 37 minucie po zmianie pól. Wykonawcami bramek byli Genders, Białas, Smólski, Polka i Gawron.

Honorową bramkę zdobyli goście z wypadu w ostatnich minutach gry.

Sędziował objektywnie stary napastnik Warty Dabert. Widzów około 7000.

OŚWIĘCIM — WADOWICE 5:0 (3:0)

Oświęcim. (tel. wł.) W ramach rozgrywek piłkarskich „Dnia PZPN-u" odbyło się na boisku miejscowego RKS-u międzymiastowe spotkanie piłkarskie **Oświęcim — Wadowice** przy licznym zainteresowaniu publiczności. Gra była ciekawa, chociaż jej poziom pozostawiał wiele do życzenia. Gospodarze mieli drużynę lepszą, bardziej zgraną i strzałowo dysponowaną. W zespole gości raził brak zgrania.

Bramki dla reprezentacji Oświęcimia zdobyli: Mydlarczyk 2, Babral, Gasiński i Smyrek po jednej.

Sędziował dobrze ob. Harbata.

W przedmeczu druga drużyna RKS-u Oświęcim zwyciężyła KS Strzałę Brzeszcze 4:1 (1:0).

ŻYWIEC — RKS ZABŁOCIE 1:5 (1:3)

Żywiec. (tel. wł.) Silna drużyna R. K.S-u Zabłocia rozegrała wczoraj zawody z reprezentacją miasta Żywca wygrywając po pięknej i żywej grze 5:1 (3:1). Strzelcami bramek byli Obtułowicz 2, Kuligowski i Hajdulo. Jedna bramka była samobójcza. Honorowy punkt dla gospodarzy uzyskał Białek. Sędziował sprawnie ob. Wisiński. W przedmeczu rezerwa TSMO z Bielska rozgromiła Leszczyński KS 8:2 (2:0).

KIELCE — KRAKÓW IV 2:1 (0:0)

Kielce (tel. wł.). Czwarta reprezentacja grodu podwawelskiego gościła w Kielcach, gdzie rozegrała mecz z reprezentacją tegoż miasta.

Po żywej i na ogół interesującej grze, zwyciężyli ofiarnie grający gospodarze. Honorową bramkę dla Krakowa zdobył Zachiewicz.

REPREZENTACJA RYBNIKA — REPREZENTACJA CIESZYNA 2:0 (0:0)

Reprezentacja Cieszyna, w skład której wchodzili gracze Polonii karwińskiej i miejscowego Piasta, ustępowała przez cały przeciąg spotkania przeciwnikowi, który wykazał więcej zgrania. Bramki zdobyli dla rybniczan: Bytomski i Wilczek.

VIKTORIA — BURZA 9:1 (4:1)

Częstochowa (tel. wł.). •Powyższym meczem zakończone zostały rozgrywki eliminacyjne okręgu częstochowskiego.

Rozgrywki odbywały się w trzech grupach przy udziale 21 klubów. **W gr. I uplasowały się na pierwszych miejscach: Skra Stradom i CKS, w gr. II: WKS Orzeł, Viktoria i Kolejowy KS, wreszcie w grupie III prowincjonalnej: Unia Radom przed WKS-em Wieluń.**

Widuła CKS
wygrywa bieg 10 km.

Dębica (tel. wł.). **Staraniem Milicyjnego Klubu Sportowego w Dębicy, odbył się bieg na dystansie 10 km z udziałem 23-ch zawodników. Bieg ten wygrał długodystansowiec Widuła z CKS-u Częstochowa w dobrym czasie 33 min. 01 sek. Drugie miejsce zajął zawodnik z moskiewskiego „Dynamo" — Iwan Petrow, w czasie 35 min. 09,9 sek.** Trzecim był b. zawodnik wileński Stawiarski, w czasie 36 min. 01 sek. Kabała z „Czarnych" lwowskich zajął czwarte miejsce, podczas kiedy na piątym miejscu uplasował się zawodnik miejscowy Tarłowski.

Sportowcy! Czytajcie „SPORT"

Redaguje: Komitet redakcyjny, Katowice,u ul. Dąbrowskiego 22 (pokój 32), Adres Redakcji: Katowice, Sobieskiego 11 (pokój 24 25), tel. 334 03. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Książka" Katowice.